Nr 54. Kraków, Czwartek 4 Lutego 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 19.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Łopuchin i Aziew.

Ktoryś z Rosyan, dobrze swą ojczyznę znających, powiedział, że jest ona krajem nieograniczonych możliwości. I istotnie rzeczywistość rosyjska nieraz już przewyższała swą dziwacznością i nieprawdopodobieństwem najbujniejszą i najbardziej rozigraną wyobraźnię. Teraz jednak przeszła ona siebie samą...

W Petersburgu od dni kilku dzieją się rzeczy tak fantastyczne, że gdyby nie fakt ich rzeczywistości, nigdyby w ich możliwość nie można było uwierzyć. Centralny zarząd najenergiczniejszej i najbardziej w rewolucyi rosyjskiej zasłużonej partyi socyal-rewolucyjnej, przyszedł do przekonania, że najwybitniejszy jego członek, inżynier Eugeniusz A z i e w, był od początku swej rewolucyjnej działalności hojnie przez policyę carską opłacanym szpiegiem i prowokatorem. Sam organizował zamachy i sam o nich potem policyę i ochranę uprzedzał.

Już sam ten fakt, że Aziew mógł przez tak długi czas zasiadać w komitecie centralnym socyalno-rewolucyjnego stronnictwa, jest potwornością w dziejach spisków zgoła bezprzykładną... Człowiek o odrażającej powierzchowności i umysłowo niezbyt tęgi, z przeszłością mętną i nieznaną, stanął na czele najsilniejszego stronnictwa rewolucyjnego jedynie dlatego, że polecił go jeden z twórców stronnictwa, G e r s z u n i, który na łożu śmierci zapewniał jeszcze towarzyszów pracy, że budzące się przeciw jego przyjacielowi podejrzenia, są bezzasadne... A jednakowoż nie kto inny, jak właśnie Aziew, wydał policyi carskiej samego Gerszuniego, tego bohatera rewolucyi rosyjskiej, który nie przeczuwał nawet, że jego własna, ubostwiana przez niego narzeczona, jest s z p i e g i e m, przystawionym mu przez ochranę do serca...

Na autorytecie tak przenikliwego spiskowca, polegało znaczenie Aziewa w partyi. Na Aziewie zaś spoczywały losy rewolucyi, losy stuczterdziestu milionów niewolników i kilka tysięcy ich gnębicieli z rodziną Romanowych na czele.

Ten Eugeniusz Aziew, a właściwie E n o c h s y n A z i e g o, stał jedną nogą w rewolucyi, a drugą w kontrrewolucyi, jedną ręką przygotowywał bomby, a drugą wskazywał tych, którzy w naiwności swej pragnęli je ciskać. Prawdziwy kolos Rodyjski i rewolucyi i rządu rosyjskiego...

Najważniejsze akty rewolucyi rosyjskiej były przygotowane przy jego bezpośrednim udziale. On uplanował zamach na Plehwego i w. księcia Sergiusza, on reprezentował swoje stronnictwo na zjeździe partyj rewolucyjnych w Paryżu w r. 1905 i on także składał o tem wszystkiem szczegółowe raporty tajnej policyi carskiej i jej szefowi — rzeczywistemu radcy stanu Raczkowskiemu... Pierwsza część jego roli przynosiła mu sławę i ślepe zaufanie rewolucyonistów, druga czyniła go najcenniejszym skarbem policyi rosyjskiej, która też płaciła mu po 14.000 rubli rocznie, nie licząc szczególnych gratyfikacyj. I dziwna rzecz — wśród rewolucyonistów rosyjskich fakt, że towarzysz ich, Enoch, syn Aziego, wydaje rocznie po 30.000 franków, nie budził ani zdziwienia, ani podejrzenia!

Ale ostatecznie podwójna działalność Aziewa, jakkolwiek potworna, nie stanowiła w splocie zjawisk rewolucyi rosyjskiej niczego zasadniczo nowego. Wiadomo było od dawna, że rewolucya rosyjska jest mięszaniną szlachetności, bohaterstwa wielkiego, myśli zimnej i zdumiewająco przenikliwej z największemi nieraz szaleństwami, psychopatyami, zwyrodnieniem moralnem, fizycznem, lekkomyślnością nieprawdopodobną i innemi ułomnościami ludzkiemi. Wszystkie one razem i te cnoty niespotykane często i te ułomności i zbrodnie, smażyły się w owym straszliwym kotle, z którego przez trzy lata z rzędu buchał gęsty i krwawy opar rewolucyi rosyjskiej. Na tle tego oparu postać Aziewa, to tylko jakby kondenzacya niektórych pierwiastków psychicznych i moralnych, które tak wielką i tak smutną rolę odegrały w tem tragicznem zmaganiu się dwóch bezsilności — rządu carskiego i rewolucyi...

Jednakowoż taka sprawa byłaby zbyt „prostą“, jak na Rosyę, jej stosunki i jej ludzi. — Jak gdyby dla zachowania prawa równowagi, przed oczy zdumionego świata razem z Aziewem wysunął się także Ł o p u c h i n.

I tu dopiero zaczyna się dziedzina właściwych, a jednak niepojętych niemal nieprawdopodobieństw. Rewolucya rosyjska miała w swem centrum Aziewa, który udaremniał jej najpoważniejsze ciosy, ale za to rząd rosyjski miał swego Łopuchina, który, jako dyrektor departamentu policyi, w czasie najzacieklejszej walki n e u t r a l i z o w a ł i u n i c e s t w i a ł k o r z y ś c i, jakie rząd ten mógł ciągnąć z posiadania Aziewa.

Aziew doniósł o przygotowaniu zamachu na Plehwego i Sergiusza, Ł o p u c h i n d o n i e s i e n i a t e g o n i e u w z g l ę d n i ł. Aziew informował rząd o zamiarach rewolucyi. Łopuchin pouczał rewolucyę o planach i metodach rządu. — W ten sposób neutralizowały się dwa czynniki, dwie siły potężne, a państwo rosyjskie trzęsło się w posadach i zapadało w otchłań anarchii i rozkładu, tracąc jednego po drugim najtęższych swoich przedstawicieli.

Po jednej stronie jakiś nędzny Enoch, przedstawiciel rasy gnębionej po bestyalsku, i nawet z pod rosyjskiego prawa wyjętej, — a na przeciw niego reprezentant jednego z najstarszych rodów rosyjskich, krewny Romanowych, jako praprawnuk pierwszej żony Piotra Wielkiego, większe od Holstein-Gottorpów mający prawo do tronu rosyjskiego. I o t o c i d w a j l u d z i e s ą i w s p ó l n i k a m i i n a j z a c i e k l e j s z y m i a n t a g o n i s t a m i z a r a z e m. Rewolucyonista staje się policyantem najniebezpieczniejszego gatunku, policyant zaś — rewolucyonistą, dla rządu swojego groźniejszym, niż bunt agrarny dwudziestu milionów ciemnych i pijanych chłopów...

Pobudki i przyczyny tych przeobrażeń są naturalnie u każdego z nich najzupełniej różne. Ale czy warto mówić o przyczynach zjawisk, które tak daleko wybiegają poza granice wszelkiej wogóle zrozumiałej przyczynowości? Same te zjawiska są tak zawiłe i tak niesłychane, że odtworzenie ich obrazu przedstawia już dosyć niepokonanych niemal trudności.

Losy tych dwóch ludzi — Aziewa i Łopuchina, tak się z sobą splatają, że analogia między nimi uderza w oczy.

Podejrzenia przeciw Aziewowi budzą się w partyi rewolucyjnej przed dwoma laty, od czasu, kiedy historyograf rewolucyi rosyjskiej Burcew, opierając się na relacyach Bakaja znowu rewolucyonisty i policyanta kolejno, występuje ze strasznym zarzutem szpiegostwa przeciw Aziewowi. Niemal równocześnie w Dumie ks. U r u s o w wygłasza słynną swą mowę o źródłach agitacyi pogromowej, znajdujących się w departamencie policyi i tem rzuca w oczach rządu carskiego czarny cień na osobę Łopuchina.

Mimo to ani partya rewolucyjna nie ubezwładnia Aziewa, ani rząd carski nie krępuje w niczem Łopuchina. Aziew bezkarnie jeździ do Petersburga na konferencye z kierownikami tajnej policyi, Łopuchin znowu spokojnie wyjeżdża co czas jakiś do Paryża, gdzie naradza się z rewolucyonistami i stale gubi po drodze jakieś dokumenty, przedstawiające dla rządu ogromną wartość. Czasem wydarzają mu się nawet niezwykłe przygody, np. wykradają mu córkę i gdzieś w jakiemś tajemniczem ukryciu przechowują. Prasa całego świata zajmuje się jego osobą z powodu tych tajemniczych awantur, ale rząd carski, pozostawia go w spokoju tak dalece, że opuściwszy departament policyi, otrzymuje Łopuchin n o m i n a c y ę n a g u b e r n a t o r a e s t o ń s k i e g o...

Przez dwa, czy trzy lata ci dwaj ludzie, jedyni z całej Rosyi, w i e d z ą w s z y s t k o o s o b i e i o i n n y c h. Aziew trzyma Łopuchina — Łopuchin trzyma Aziewa. Każdy z nich ma swój trybunał okrutny i nieubłagany, przed którym może przeciwnika oskarżyć i ubezwładnić. Łopuchin zbawienia oczekuje od trybunału... rewolucyjnego, Aziew od... carsko-policyjnego. Wreszcie tajemnicza ta przędza dwóch ludzi, dwóch losów i dwóch światów, zrywa się. Łopuchin decyduje się wydać w ręce sądu rewolucyjnego Aziewa, który ze swej strony czyni to samo wobec Łopuchina. Aziew wymyka się z rąk swych wczorajszych wielbicieli, którzy dzisiaj gotowi są skazać go na dobrze zasłużoną śmierć haniebną. Łopuchin ufny w potęge stanowiska swojego rodu, pozostaje w Petersburgu, daje się spokojnie uwięzić swemu byłemu podwładnemu, i po krótkiem wahaniu obmyślającej zemstę biurokracyi dowiaduje się, że zarzucają mu tylko... przekroczenie poruczonego zakresu działania...

Straszliwa analogia utrzymuje się aż do tragikomicznego końca. Aziew po kilku gorących chwilach sądu, ucieka z pod niedołężnej straży rewolucyjnej. Łopuchin tak samo nie potrzebuje obawiać się kary z rąk niedołężnego, zgangrenowanego rządu carskiego.

Dwie zbrodnie, z których każda sądzona przez kompetentnych sędziów, musiałaby być uznaną za najstraszniejszą, na jaką człowiek wogóle zdobyć się może, d w i e t e z b r o d n i e u c h o d z ą b e z k a r n i e. Ani rewolucya, ani rząd rosyjski, n i e m a j ą siły, aby ukarać swoich zdrajców. Nigdy jeszcze to tragiczne podobieństwo dwóch zaklętych wrogów rewolucyi i caratu nie występowało na jaw tak wyraźnie, jak w tej fantastycznej sprawie. Nigdy jeszcze istota całej rosyjskości nie stała przed oczyma świata w tak absolutnej nagości, jak dzisiaj, kiedy Aziew znajduje się w drodze do Japonii, czy też w więzieniu, mającem go ochronić przed zemstą rewolucyi, a Łopuchin czeka, rychło-li skończy się ta komedya z rewizyami, więzieniem i t. p. aktami „sprawiedliwości“.

Pytanie, co czeka państwo, w którem takie rzeczy są możliwe, — zadać sobie musi każdy myślący człowiek. Lecz jakaż może znaleść na nie odpowiedź, widząc przed sobą społeczeństwo, które wydało najpierw t a k i rząd, a potem t a k ą rewolucyę!...

Burzliwy początek.

(Koresp. Nowej Reformy.)

Wiedeń, 3 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów trwało 5 godzin, ale z protokółu stenograficznego nikt by się tego nie domyślał. Oprócz mowy prezydenta ministrów, która trwała około 15 minut, nie było właściwie żadnych rozpraw; resztę posiedzenia wypełniła prawie wyłącznie piekielna muzyka, wykonana przez małą, lecz pomysłową i bardzo wytrwałą „orkiestrę“ czesko-radykalną. Była to oryginalna uwertura do ugody czesko-niemieckiej, która dziś została oficyalnie zainicyowaną. Rozporządzenia hr. Badeniego prowadziły do słynnej „lex Falkenhayn“, dzisiejsza zaś akcya ugodowa rozpoczęła się od enuncyacyi prezydenta Izby, będącej również pogwałceniem regulaminu, chociażby ona miała odpowiadać logice.

Jeżeli ktoś wnosi „n a t y c h m i a s t o w e“ rozpoczęcie dyskusyi, a Izba wniosek ten uchwala, to życzeniu wnioskodawcy i uchwale Izby, tylko wtedy staje się zadość, jeśli ta dyskusya istotnie n a t y c h m i a s t się rozpoczyna. W austryackiej Izbie posłów, gdzie wszystko dzieje się na opak, także, przez Izbę uchwalone „natychmiastowe“ dyskusye, często miesiącami całemi figurują na porządku dziennym, aż stają się bezprzedmiotowemi, nie można zaś do nich przystąpić, ponieważ, podług regulaminu, pierwszeństwo mają wnioski nagłe. Obecnie zgłoszonych jest około 40 wniosków nagłych, tak że nawet na wypadek, gdyby żadnych nowych wniosków nagłych więcej nie przybyło, uchwalone dziś „natychmiastowe“ otwarcie dyskusyi nad projektami rządowemi, mogłoby było może dopiero po paru miesiącach być spełnione. Byłby to logiczny i materyalny, ale regulaminowy nonsens „Dura lex, sed lex“.

Izba już dawno przyzwyczaiła się do takich dziwolągów, wynikających z dzisiejszego regulaminu i dlatego zapanowało niemałe zdziwienie, gdy prezydent zapowiedział dziś odmienną zupełnie praktykę. Wszyscy, nawet ci, którzy rzeczowo wyrazili zgodę na postępowanie prezydenta, nie mogli zataić obawy ze względów zasadniczych. Przez uświęcenie takiej praktyki można w ogóle cały regulamin znieść lub każdą ustawę uchwalić w pięciu minutach, skoro się przyjmuje zasadę, że Izba stoi ponad regulaminem i „wszystko uchwalić może“. Temu trzeba stanowczo zapobiedz.

Wśród piekielnej wrzawy, w tym koncercie trąb i grzechotek, zapomniano niemal o ustawach wniesionych będących właściwą przyczyną gwałtownej obstrukcyi radykałów czeskich, którzy udając się dziś do parlamentu zaopatrzyli się wpierw w potrzebne do tej muzyki instrumenta.

Ustawy te są jednakże bez względu na to, czy kiedykolwiek uzyskają moc obowiązującą ważnym wypadkiem politycznym. O ile dotychczas słyszano, obie strony uważają je w obecnej formie za nie do przyjęcia, ale przecież większość posłów niemieckich, a nawet czeskich, nie przeczy, że mogą tworzyć podstawę do dyskusyi. Nie wszyscy to głośno powiedzą, ale fakt, że w dzisiejszych burzliwych scenach, oprócz radykalnych posłów, i n n i u d z i a ł u n i e w z i ę l i, jest przecież znamiennym. O dyskusyi do uchwalenia ustawy droga jednak jeszcze bardzo daleka i okaże się dopiero, czy parlament centralny jest wogóle zdolny do uchwalenia ustaw należących właściwie do kompetencyi Sejmu.

Proponowane i żądane z obu stron zmiany są tak zasadniczej natury, że trudno wierzyć w dobrowolne porozumienie. Gdyby więc nawet ustawy odesłano do komisyi, nie byłby to jeszcze wielki krok naprzód. Postęp polegałby tylko na tem, że Czesi i Niemcy wogóle znowu siedzą i radzą przy wspólnym stole nad możliwością zgodnego pożycia. Podczas tych narad obie strony wstrzymałyby może walkę, i byłoby możliwem w parlamencie uchwalić najpilniejsze ustawy.

Dzień dzisiejszy stworzył niewątpliwie nową sytuacyę i ważnym jest ze względu na następstwa, jakie za sobą pociągnie. Rozpoczęcie dyskusyi, przeforsowane dziś przez prezydyum, otwiera na wszelki sposób możliwość odesłania ustaw ugodowych do komisyi, a tem samem usunięto bezpośrednie niebezpieczeństwo zamknięcia i wyłączenia parlamentu. Czy na długo? — okaże się wkrótce. *Sz.*

T e l e f o n e m.

W i e d e ń, 4 lutego.

Dzienniki tutejsze sądzą, że dzień wczorajszy w sprawie ugody czesko-niemieckiej, o z n a c z a p r z e c i e ż p e w i e n p o s t ę p. Czesi ostatecznie u l e g l i i zdaje się pewnem, że ustawy językowe będą odesłane do komisyi. Niektóre dzienniki twierdzą, że Czesi byli wtajemniczeni w plan przeprowadzenia natychmiastowej dyskusyi nad ustawami językowemi; dlatego czescy radykali byli w obstrukcyi swojej z u p e ł n i e o d o s o b n i e n i.

Radykalni Niemcy nie chcą dopuścić do tego, aby dyskusya nad ustawami językowemi trwała długo i czynią starania, aby dyskusyę tę jak najprędzej ukończono. Być może, że stronnictwa zgodzą się na to, aby dyskusyę nad deklaracyą Bienertha, połączyć z dyskusyą nad wnioskiem nagłym Erba, żądającym wyboru komisyi z 52 członków dla wniosków i projektów językowych. A właśnie wniosek ten jest jednym z najbliższych na porządku dziennym.

Jak z P r a g i donoszą, organ Kramarza „Deń“, zarzuca projektom rządowym, że szczególnie mniejszości narodowe są w nich źle traktowane. Oprócz tego „Deń“ domaga się, aby w sprawie ustaw językowych, kompetencya Sejmu nie została zupełnie zignorowaną. W dalszym ciągu zarzuca „Deń“ projektom br. Bienertha, że są mniej korzystne dla Czechów, aniżeli projekta, przygotowane w swoim czasie przez bar. Becka.

Pos. K r a m a r z wręczy najbliższych dniach bar. Bienerthowi m e m o r y a ł k l u b u c z e s k i e g o w sprawie językowej.

„Nar. Listy“ zarzucają projektowi rządowemu, że nie reguluje równocześnie stosunków językowych na Morawach i Śląsku i przypominają orędzie cesarskie z r. 1848, w którem powiedziano:

Czeski język ma być we wszystkich gałęziach administracyi państwowej i szkolnej z u p e ł n i e r ó w n o u p r a w n i o n y z j ę z y k i e m n i e m i e c k i m. Także urzędy polityczne mają być obsadzone przez urzędników władających obu językami krajowemi.

Dziennik ten domaga się więc, aby ustawy odpowiadały duchowi tego orędzia.

Partya c z e s k o - r a d y k a l n a uchwaliła wczoraj wieczór z w a l c z a ć p r o j e k t a r z ą d o w e n a j o s t r z e j s z e m i ś r o d k a m i i domagać się kompetencyi Sejmu. Uchwała wyraża przekonanie, że i inne stronnictwa czeskie do niej się przyłączą.

Z wywiadów, ogłoszonych w tutejszych dziennikach z posłami rozmaitych stronnictw, podnieść można ten jeden szczegół, że wszyscy, z wyjątkiem czeskich i niemieckich radykałów, twierdzą, iż ustawy wymagają z n a c z n y c h z m i a n, że jednak stwarzają podstawę do dyskusyi. Niektórzy posłowie wyrażają obawę, że w razie nieuchwalenia ustawy językowej przez parlament, mogą one być wydane i narzucone w drodze § 14.

Polityka Koła Polskiego w Dumie.

II.

Jak się przejawiała o p o z y c y a Koła polskiego w trzeciej Dumie? Koło polskie głosowało z a b u d ż e t e m, zawierającym wszystkie pozycye na rusyfikacyę; głosowało z a k o n t y g e n t e m r e k r u t ó w, chociaż po takiem głosowaniu w drugiej Dumie p. Dmowski oświadczył był w warszawskiej Filharmonii, wobec paro tysiącznego tłumu: „Z chwilą, kiedy się przekonamy, że nasz pogląd na reformę państwową, a w szczególności nasz program autonomiczny, nie ma szans urzeczywistnienia, s t a n o w i s k o n a s z e m u s i s i ę z m i e n i ć. Dajemy rekruta państwu, które ma być zreformowane. Ten żołnierz w naszem przekonaniu, ma bronić innego ustroju“. Otóż czyż i w trzeciej Dumie Koło polskie mogło wierzyć, że żołnierze rosyjscy będą bronić innego ustroju? W trzeciej Dumie Koło polskie głosowało za przedłożeniem rządowem, mającem na celu ochronę tego żołnierza od pożądania innego ustroju.

P. Dmowski jest zdania, że Koło polskie pro-

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

56 (Ciąg dalszy.)

— Prawda, przeciek się już o niego przepytywali! Że mi to nawet w myślach nie postało! — odetchnął z ulgą, lecz, srodze zatroskany o niego, rzekł smutnie:

— Ani chybi, że, jeśli mają kogo wziąć, to tylko Rocha!

— Jakże, możemy go to dać, co? Rodzonego ojca, co? — krzyczał Mateusz.

— Hale, nie sposób się im przeciwić, ani mowy o tem...

— Niechby się kaj schował, trza go przestrzedz, juści... — jąkał Bylica.

— A może to co drugiego, może to z wójtem sprawa... — wtrącił nieśmiało Stacho.

— Na wszelki przypadek lecę go przestrzedz! — zawołał Grzela i buchnął we zboża, przebierając się ogrodami do Borynów.

Antek siedział w ganku, nakuwając sierpy na kowadełku, i porwał się strwożony, dowiedziawszy się o co idzie.

— Właśnie, co jeno przyszli. Rochu, a chodźcieno do nas! — krzyknął.

— Co się stało? — pytał stary, wyściubiając głowę przez okno, ale, nim mu rzekli, przyleciał, srodze zaziajany, Michał organistów.

— Wiecie, a to do was, Antoni, walą żandarmy! Już są nad stawem...

— To po mnie! — jęknął Rocho, zwieszając smutnie głowę.

— Jezus, Marya! — krzyknęła Hanka, stając w progu, i uderzyła w płacz.

— Cicho! Trza zaradzić jakoś, cicho! — szeptał Antek, tężąc myślą.

— Skrzyknę wieś i nie damy was, Rochu! — srożył się Michał, wyłamując siclną gałąź i groźnie tocząc oczami.

— Nie bajdurz! Rochu, za bróg i w żyta, prędzej ino! Przywarujcie kaj w bróździe, póki waś nie zawołam. A chybko, bych nie nadeszli...

Rocho zakręcił się po izbie, cisnął jakieś papiery Józce, leżącej na łóżku, i zaszeptał:

— Schowaj pod siebie, a nie wydaj!

I jak był, bez czapki a kapoty, rzucił się w sad i przepadł, jak kamień we wodzie, że jeno kajś za brogiem zaruchało się żyto.

— Odejdź, Grzela! Hanka, do swojej roboty! Uciekaj, Michał, i ani mrumru! — rozkazywał Antek, zasiadając do przerwanej roboty i jął znowu nacinać sierp tak równiuśko i spokojnie, jak przódzi, tylko że co trochę podnosił ostrze pod światło, a strzygł ślepiami na wszystkie strony, gdyż naszczekiwania psów były coraz bliższe, i wnet rozległy się ciężkie stąpania, brzęki pałaszów i rozmowy...

Załłukło mu serce, i zadygotały ręce, ale ciął równo, akuratnie, raz za razem, nie odrywając oczów, aż dopiero kiej przed nim stanęli.

— Rocho doma? — pytał wójt, wielce zalękniony.

Antek obrzucił spojrzeniem całą kupę i odrzekł wolno:

— Musi być na wsi, bo nie widziałem go od rana.

— Otworzyć! — rozkazał grzmiąco jakiś starszy.

— Przeciek wywarte! — odburknął Antek, dźwigając się z ławy.

Urzędnik wraz z żandarmami wszedł do chałupy, zaś strażnicy rozlecieli się pilnować sadu i obejścia.

Na drodze zebrało się już pół wsi, przyglądając się w milczeniu, jak przetrząsali dom, kieby kopę siana. Antek musiał im wszystko pokazywać i otwierać, a Hanka siedziała pod oknem z dzieckiem przy piersi.

Juści, co szukali na darmo, ale tak penetrowali wszędy, nie przypuszczając zgoła niczemu, że nawet któryś zajrzał pod łóżka.

— A siedzi tam i właśnie czeka na waju! — mruknęła.

Starszy dojrzał na stole jakieś książeczki, przyciśnięte pasyjką, skoczył do nich, kiej ryś, i jął je pilnie przeglądać.

— Skąd je macie?

— Musi być, co Rocho je położył, to se i leżą...

— Borynowa niegramotna! — tłómaczył wójt.

— Kto z was umie czytać?.

— A żadne, tak nas uczyli we szkole, że tera nikto nie rozbierze nawet na książce do nabożeństwa! — odpowiedział Antek.

Starszy oddał książeczki drugiemu i ruszył na drugą stronę domu.

— Cóż to, chora? — podszedł nieco do Józki.

— A jużci, już od paru niedziel leży na ospę.

Urzędnik spiesznie cofnął się do sieni.

— To w tej izbie mieszkał? — wypytywał wójta.

— I w tej, i kaj mu popadło, zwyczajnie, jak dziad.

Przejrzeli wszystkie kąty, szukając nawet za obrazami; Józka chodziła za nimi rozpalonemi oczami, a tak rozdygotana ze strachu, że, gdy któryś zbliżył się do niej, zaskrzyczała nieprzytomnie:

— Schowałam go pewnie pod siebie, co? Szukajcie!...

A kiedy skończyli, Antek przystąpił do starszego, i, kłaniając mu się w pas, zapytał pokornym głosem:

— Dopraszam się, czy to Rocho zrobił jakie złodziejstwo?...

Urzędnik zajrzał mu jakoś zbliska w twarz i rzekł z naciskiem:

— A wyda się, że go ukrywasz, to już razem powędrujecie, słyszysz!...

— Dyć słyszę, jeno nie poredzę wymiarkować, o co sprawa! — podrapał się frasobliwie, urzędnik spojrzał ostro i poniósł się na wieś.

Chodzili jeszcze po różnych chałupach, zaglądali tu i owdzie, przepytując kogo się jeno dało, że już słońce zaszło, i drogi zapchały się stadami, pędzonemi z pastwisk, gdy odjechali, nic nie wskórawszy.

Wieś odetchnęła, i naraz przemówili wszyscy, każden bowiem rozpowiadał, jak to szukali u Kłębów, jak u Grzeli, jak u Mateusza, i każden widział najlepiej i najmniej się bojał i najbarzej im dopiekał.

— Jaż Antek, kiedy już ostali sami, rzekł cicho do Hanki:

— Sprawa, widzę, taka, co już nie sposób trzymać go w chałupie.

— Jakże, wypędzisz go, taki święty człowiek taki dobrodziej!

— A żeby to wciórności! — zaklął, nie wiedząc już, co począć, szczęściem, iż pokrótce przyleciał Grzela z Mateuszem, i żeby cosik pewnego uradzić, zamknęli się w stodole, gdyż do chałupy ciągiem ktoś wpadał na wywiady.

Mrok już do cna przysłonił świat, Hanka podoiła krowy, i Pietrek przyjechał z boru, kiej dopiero wyszli; Antek wziął zaraz rychtować brykę, zaś Grzela z Mateuszem, la zamydlenia oczów, poszli szukać Rocha po chałupach.

Dziwowali się temu, boć każden byłby przysiągł, jako siedzi schowany kajś u Boryny.

— Zaraz po obiedzie gdziesik się zapodział i ani słychu! — rozgłaszali przyjaciele.

— Ma szczęście, jużby se ano w dybkach wędrował!

I w mig się rozniesło, jak chcieli, że Rocha już od południa niema we wsi.

— Przewąchał i zwiał, kaj pieprz rośnie! — pogadywali radzi.

— Niech jeno nie powraca więcej, nic ta po nim! — rzekł stary Płoszka.

— Przeszkadza wama? A może was ukrzywił, co? — zawarczał Mateusz.

— A mało to narobił mątu? Mało to was nabuntował? Jeszczek przez niego cała wieś ucierpi...

— To go złapcie i wydajcie!...

— Żebyśta mieli rozum, toby go już dawno mieli... (C. d. n.)

wadziło zasadniczą politykę w dwóch Dumach realną w trzeciej. Zaiste dziwnego nabożeństwa była ta zasadnicza polityka, która stała na gruncie jedności państwowej Rosyi i rosyjskiego patryotyzmu.

Szczególnie charakterystycznem było oświadczenie w imieniu Koła p. **Konica**: dajemy rekruta, gdyż pragniemy potęgi Rosyi, aby nikt nie mógł się mieszać w stosunki rosyjsko-polskie. Było to **przemazaniem całej historyi naszej XIX. wieku**. Zobaczmy teraz, jak wyglądała **realna** polityka Koła, gdzie są realne jej zdobycze?

Zapowiedziany przez manifest grudniowy z 1904 r. samorząd ziemski i miejski w Królestwie, pozostaje dotąd w sferze zapowiedzi. Żadnych, najdrobniejszych nawet koncesyj w sferze ekonomicznej nie otrzymało Królestwo.

Macierz szkolna, Uniwersytet dla wszystkich, — **zamknięte**; szkoły polskie prywatne już rząd przeobraził w **utrakwistyczne**, zaprowadziwszy od nowego roku szkolnego wykłady historyi i geografii w języku rosyjskim. Szkoły polskie w Królestwie są zakładnikami za spokój w kraju; raz w guberni kieleckiej, raz w Warszawie, zostały zawieszone za fakty nie mające nic wspólnego z biegiem życia szkolnego. Kilka tysięcy robotników wydalił rząd w ostatnich paru miesiącach z Królestwa, wysyłając ich do północno-wschodniej Rosyi na głód, poniewierkę i demoralizacyę. Wysyłając najenergiczniejszych, najwpływowszych, degeneruje rasę naszą. Wysyłając wyszkolonych w przemyśle ludzi, nie daje przyjść do równowagi przemysłowi naszemu. W 1908 r. sto szubienic wzniesiono w Warszawie. Ani razu z powodu naszych krzywd **nie zabrało głosu Koło polskie**, ani razu nie napiętnowało polityki Rosyi względem zaboru rosyjskiego, bo Koło pragnęło realnych zdobyczy, a zapominało, że realnych zdobyczy nie osiąga naród małego serca, a dużego strachu. Dla osłabienia wpływu grup nieprzejednanych, udzielały nieraz rządy zaborcze koncesyj ludom podbitym; za rozrost w nich instynktów niewolniczych — nigdy.

„Trzecia Duma — powiada p. Dmowski — ma charakter taki, jaki jej ustawy zasadniczo przeznaczyły i właściwą obronę interesów kraju Koło może prowadzić tylko w granicach spraw, wchodzących w zakres kompetencyi Dumy."

Dniemożliwia to tylko stawianie wniosków o autonomię, ale nie umożliwia akcyi, skierowanej ku obronie kraju, ku urobieniu jego politycznych wiadomości. Lecz, zdaniem organu Koła polskiego „Głosu Warszawskiego" — skarżyć się poruszać własne krzywdy, nie należy, gdyż nudziłoby to Dumę, jak brzęczenie muchy.

Lziwne pojmowanie występów posłów polskich w Dumie wytworzyła część prasy warszawskiej. Podczas drugiej Dumy korespondenci pism warszawskich nieraz telegrafowali z Petersburga: „Mowa naszego posła była oklaskiwaną i bardzo się Izbie podobała". Tak można oceniać aktorów i śpiewaków, ale nie wystąpienia polityczne posłów, zwłaszcza w obcym parlamencie. Może mieć dla nas szczególniejszą wartość polityczną, żłobić głębokie bruzdy w naszej świadomości narodowej, a nawet szachować Rosyę w jej planach, w zakresie polityki zewnętrznej, mowa, przyjęta w grobowem milczeniu przez Dumę, mowa, której Duma nie dała dokończyć. Posłowie nasi nie w charakterze bawicieli Dumy przybyli do Petersburga. Po co przybyli do trzeciej Dumy, dziś sami tego nie wiedzą. P. Dmowski wskazuje dziś, jako zadanie posłów polskich w Dumie, popieranie październikowców przeciw lewicy i prawicy, ratowanie Dumy, ratowanie ministeryum Stołypina.

Ale ratowanie trzeciej Dumy jest utrwaleniem obcięcia mandatów w Królestwie Polskiem, jest utrwaleniem koncepcyi, która dziś jest parawanem dla absolutyzmu rosyjskiego. Niedawno przedstawiciel kierunku pokojowego odrodzenia, ks. Eugeniusz Trubecki, w swym tygodniku wypowiedział, że trzecia Duma jest preserwatywą parlamentaryzmu rosyjskiego, dlatego jej rozwiązanie byłoby dla sprawy wolności Rosyi raczej pożądanem, niż szkodliwem. I półkonstytucyonalizm jest także dla rozwoju naszego życia w zaborze rosyjskim bardziej szkodliwy od absolutyzmu, gdyż bardziej tłumi rozwój **naszego życia** politycznego, niż rosyjskiego, i szybko przesuwa stosunek sił polsko-rosyjskich na naszą niekorzyść. Obrona więc częściowego konstytucyonalizmu trzeciej Dumy nie leży w naszym interesie.

Chcąc pozyskać opinię rosyjską, Koło polskie oddziaływuje na opinią polską wedle dążeń rosyjskich. Koło polskie stało się organem oddziaływania społeczeństwa polskiego na rosyjskie, organem auto-rusyfikacyi. Przejawiło się przejaskrawo w akcyi słowiańskiej, która ma na celu ścierać poczucie antagonizmu polsko-rosyjskiego, chociaż okoliczności, ów antagonizm warunkujące, pozostały niezmienione.

„Określenie naszego stosunku do słowiańszczyzny i do jej interesów w obecnej dobie historycznej, rzuciło właściwe światło na nasz stosunek do Rosyi". Cóż to ma być? Gdzie są te wspólne interesa słowiańszczyzny, jaka moc realna antagonizmów w łonie ich istnieje? Czy to ma być służenie rosyjskiemu imperyalizmowi, który po porażkach na dalekim Wschodzie, mniema, iż kierunkiem mniejszego oporu będą kraje bałkańskie i ziemie słowiańskie Austryi?

Wiemy, jak neoslawizm podbudził apetyty rosyjskie na Galicyę, wogóle a na wschodnią w szczególności. Gość neosłowiański w Galicyi, hr. Bobryński, stał się apostołem akcyi, mającej na celu pozyskania Galicyi dla Rosyi.

Kwestya Bośni i Hercegowiny, które już raz przed kilkunastu laty, gdy tylko Rosya odbudowała swe finanse po wojnie rosyjsko-tureckiej, przejawiła się była, jako źródło antagonizmu między Rosyą i Austryą — dziś znowu odtwarza ze wzmocnioną siłą ów antagonizm. Manifestacye słowiańskie Polaków okazują na zewnątrz, że Polacy stoją po stronie Rosyi. Dlatego to opinia publiczna zaboru rosyjskiego, która wybaczała wszelkie usterki polityki Koła w Dumie, chociaż one uwłaczały naszej godności narodowej nie mogła p. Dmowskiemu i jego sojusznikom wybaczyć kursu słowiańskiego.

Na tem tle odbyła się **duża secesya z obozu** narodowo-demokratycznego w lecie r. 1908. I dziś to stronnictwo w zaborze rosyjskim wali się w gruzy. Rzecz to zrozumiała, gdyż jeźliby po ostatniem czterdziestoleciu społeczeństwo polskie wobec antagonizmu austro-rosyjskiego stanęłoby po stronie Rosyi, udowodniłoby że „nahajka rzecz pożyteczna, byle nie w pijanych rękach".

Władysław Studnicki.

Kronika.

Kraków, 4 lutego.

Reduta prasy. Zwracamy uwagę na artykuł, umieszczony na trzeciej stronicy dziennika przed telegramami, a przynoszący szczegóły o reducie prasy w Krakowie.

Bal rabczański, który odbył się wczoraj w salach Starego teatru, utrzymał swoją tradycyę jednej z najpiękniejszych zabaw w karnawale krakowskim. Wykwintne i gustowne toalety pań, ożywiony ton, panujący w towarzystwie, na które złożyły się sfery inteligencyi krakowskiej i okolicznej, wytworzyły podniosłą atmosferę balową. Piękna sala balowa wypełniła się już przed godziną 11, — galerya już przedtem zajęta była do ostatniego miejsca. Batuta muzyki 13 p. p. spoczywała w ręku p. Hocka, który osobiście, a niestrudzenie kierował prawdziwie koncertowym popisem swej orkiestry.

O godz. pół do 11 sala była szczelnie zapełniona i bal rozpoczął się tradycyjnym polonezem. Prowadził go rektor dr Maciej Jakubowski z ks. Kazimierzową Lubomirską; w dalszych parach postępowali: delegat Fedorowicz z p. Steinsbergową, generał broni Eksc. Steinsberg z p. Janową Fedorowiczową, Eksc. Roman Potocki z p. Leową, prezydent Leo z p. Chylińską, hr. Jerzy Mycielski z p. Antoniową Dembowską, dyr. Paszkowski z p. Maryanową Sokołowską, wiceprezydent dr Szarski z p. Kostanecką, ks. Kazimierz Lubomirski z p. Rosnerową, ks. Czetwertyński z p. Murdzieńską, radca Sołtysik z p. Darguncwą, p. Geppert z p. generałową Bružkową, prof. Kostanecki z p. Idalią Pawlikowską, dr Doboszyński z p. Tadeuszową Federowiczową, p. Trzecieski z p. Wincentową Łepkowską, p. Stryjeński z p. Doboszyńską i w. i.

Po polonezie rozpoczęły się właściwe tańce, które trwały do rana. Główny aranżer prof. dr Karol Dawidowski z trudem i zręcznością walczył z brakiem miejsca podczas kadryla, do którego stanęło około 120 par; podobnie pokonywał trudy prowadzenia mazura p. Janczewski.

Dochód z balu znaczny. Energia i doświadczenie komitetu pań, któremu dzielnie dopomagał komitet panów, przysporzyły kolonii w Rabce znacznego funduszu i zapewniły balowi znakomite powodzenie towarzyskie.

Nagła zmiana pogody. Telegramy idą szybko, ale jeszcze prędzej następuje zmiana pogody. Wczoraj doniosły telegramy o mrozach i zamieciach śnieżnych w Saksonii, w Szwajcaryi, a nawet w Hiszpanii, u nas przez kilka dni równie panowały zimna — ale już wczorajszego wieczora znaczne ocieplenie się temperatury wskazywało na możliwość tajania. I rzeczywiście po obfitych opadach śniegowych, dzisiaj rano powitała nas gruntowna odwilż. Z dachów i rynien strugi wody płynęły na chodniki, a ponieważ w bardzo wielu miejscach były ścieki zbitą masą śniegu zatkane, więc tworzyły się duże kałuże ku utrapieniu przechodniów. Stróże kamienic podzielili się na dwie grupy. Jedni powiedzieli sobie, że ubita stopami przechodniów powłoka śniegowa i tak pod działaniem ciepła staje i spłynie, pozrapali więc wystrzępioną miotłą chodnik i poprzestali na tem. Drudzy zabrali się natomiast do odbijania powłoki zlodowaciałej i usuwali ją z chodnika na drogę, co im powinno zapewnić kilkadziesiąt dni odpustu.

Z akademii umiejętności. Dnia 1 lutego b. r. odbyło się posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Czł. Radziszewski nadesłał opis badań z dziedziny chemii organicznej, wykonanych przez siebie przy pomocy uczniów. Czł. Zaremba przedstawił pracę własną z zakresu analizy matematycznej. Czł. Niementowski przesłał rozprawę, przedstawiającą wyniki, które otrzymał wespół z p. Jakubowskim, badając pewną grupę kwasów organicznych. Czł. Kostanecki wyłożył treść własnej pracy embryologicznej. Czł. Olszewski przedstawił pracę pp. Brunera i Vorbrodta „O wpływie środowiska na tworzenie się izomerów". Czł. Raciborski przedstawił dwie prace własne, pierwszą z zakresu systematyki grzybów, drugą z zakresu paleobotaniki wyspy Jawy. Czł. Morozewicz streścił badania, wykonane przez siebie nad „wydzielaniem ziem rzadkich z mariupolitu". Czł. Witkowski zdał sprawę z pracy dra St. Lorii nad dyspersyą gazów, czł. Cybulski — z badań dra L. Chwistka nad „zmianami peryodycznemi treści widzianych obrazów". Wreszcie sekretarz odczytał ocenę pracy zoologicznej dra Hirschlera, nadesłaną przez czł. Nusbauma ze Lwowa. Na posiedzeniu ściślejszem omówiono sprawy bieżące natury wewnętrznej.

Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 8 lutego o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym referaty członków pp.: Sternbacha, Bruchnalskiego i Łosia.

Sprawy szkolne. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie kuratoryi kursów im. Baranieckiego, o działalności tegoż zakładu, a następnie uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski w sprawie udzielenia prezenty na posadę kierownika szkoły św. Szczepana, tudzież w sprawie przeniesienia żeńskich kursów handlowych ze szkoły św. Scholastyki do Akademii handlowej.

Z teatru miejskiego. W komedyi Testoniego „Modelka", rolę tytułową objęła pani Ordon-Sosnowska. Inne główniejsze role grają pp.: Sulima, Wolska, Czarnecka, Jednowski, Mielnicki, Kosiński, Stanisławski, Sobiesław, M. Węgrzyn i Miarczyński.

Wieczór Barącza. Znakomity humorysta Wł. Barącz wykona na swoim wieczorze w niedzielę dnia 7 b. m. program prawie zupełnie nowy. Z programu wieczoru styczniowego pozostanie tylko niezrównany „Profesor heideberski" i „Jak gdzie śpiewają". Poczynając od tego wieczoru — jak nas informuje Dyrekcya koncertów krak. — **panie w kapeluszach bezwarunkowo nie będą wpuszczane na salę.**

Koncert G. Bernal-Resky'ego. Barytonista włoski, p. Gustaw Bernal-Resky wybrał na swój piątkowy koncert następujący program: Romans Wolframa z „Tannhäusera", arya z I. aktu „Cyrulika sewilskiego", prolog z „Pajaców", wreszcie zupełnie u nas nieznaną, bardzo efektowną „Tarantellę" Rossiniego. Akompaniuje prof. Fr. Bylicki. — Pan Kolischer odegra utwory Haendla, Bülowa, Brahmsa i Liszta. Po koncercie wyjeżdża p. Bernal-Resky do Warszawy, dokąd zaproszono go na koncert do Filharmonii. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

Sprawa lekarzy policyjnych. Wczoraj odbyła się w prezydyum magistratu ankieta pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea w sprawie utworzenia nowych posad lekarzy policyjnych. W ankiecie wzięli udział: radca dworu dr Merunowicz, dyrektor policyi dr Flattau, starszy komisarz policyi dr Broszkiewicz, lekarz policyjny dr Schwarz, radcy miejscy: dr Domański i dr Ponikło, tudzież przedstawiciele magistratu. Ankieta uchwaliła pewne modyfikacye w projekcie instrukcyi dla lekarzy policyjnych. Wskutek wniosku r. m. dra Domańskiego zastanawiała się również ankieta nad sprawą zaprowadzenia stałych dyżurów lekarskich w Towarzystwie ratunkowem. W sprawie tej postanowiono odbyć specyalną komisyę 15 lutego.

Sprawa morderstwa Ferberów. Piszą nam z Jaworzna: Właściwe wykrycie zbrodni morderstwa Ferberów, zawdzięczamy uczciwości i przezorności kupca (krawca) w Jaworznie, p. Rybowskiego. Do jego to sklepu w dniu aresztowania, zjawił się Bilski, proponując sprzedaż futra, które miał na sobie i zażądał 30 K. Wobec pory roku, w której się futra nie sprzedaje i zbyt niskiej ceny, zrodziło się u p. Rybowskiego podejrzenie, że futro pochodzi z kradzieży, co też i głośno wyjawił, zwracając się do Bilskiego w obecności zięcia, obecnego w sklepie. Zapytany Bilski, skąd pochodzi, odpowiedział, że od paru tygodni zatrudniony jest u miejscowego stolarza, który jednak po wezwaniu przez p. Rybowskiego wyjaśnił, że Bilski pracuje u niego zaledwie od trzech dni. Podejrzenie p. Rybowskiego zmieniło się wobec tego w przekonanie, postanowił więc postarać się o aresztowanie Bilskiego i równocześnie zwrócił się do zięcia, prosząc, aby przywołał policyanta. Policyant, przyszedłszy, odmówił aresztowania, twierdząc, że bez radnego gminnego nie ma prawa tego uczynić (praktyczna procedura, ułatwiająca postępowanie). W czasie zajścia zebrało się przed sklepem wielu ciekawych i ostatecznie przeprowadzono aresztowanie, poczem cała gromada z Bilskim na czele wyruszyła do urzędu gminnego w celu przeprowadzenia dochodzeń. Dopiero w urzędzie gminnym zjawił się właściwy organ bezpieczeństwa publicznego w postaci żandarma, który poinformowany o zajściu, postanowił w dalszym ciągu zająć się Bilskim, odstawiając go do sądu w Krzeszowicach, gdzie krawiec miejscowy poznał futro, robione przez niego zamordowanemu Ferberowi.

Bankructwo i oszustwo. W ostatnich dniach zbiegli z Krakowa właściciele zakładu ślusarskiego na Dajworze: Henryk Holländer i Herman Goldblum, zawiesiwszy wypłaty. Jak się pokazało, obaj wspólnicy puścili też w obieg fałszywych weksli blisko na 100.000 koron. Codzień napływają do policyi liczne doniesienia przeciw Holländrowi i Goldblumowi, wnoszone przez poszkodowanych wierzycieli. Za zbiegłymi rozesłano listy gończe.

Z kraju.

Z wycieczki nauczycielskiej do Morskiego Oka. Piszą nam z Zakopanego. Zaciekawiony wiadomością ogłaszaną w pismach o odbyć się mającej największej, jak dotąd wycieczce w zimie do Morskiego Oka", zainicyowanej przez krakowskie „Ognisko nauczycielskie", podążyłem 1 b. m. popołudniu na dworzec kolejowy w Zakopanem. Dworzec zapchany; wszyscy czekają na pociąg. Nadjeżdża pociąg i wysypuje z siebie wycieczkowców. Trochę zabawny widok. Męskie futra osłaniają smukłe, dziewczęce postacie, zpod damskiego natomiast szala wygląda wąsata twarz jakiegoś jegomości. Domyśliłem się przyczyny tych metamorfoz: to skutek korespondencyi jednego z dzienników lwowskich, w którym grożono, że „ewentualnie" wycieczkowcy na śmierć się prawie narażają, wybierając się w zimie do Tatr. Obawiano się więc zrazu, ale w Zakopanem już obawy zniknęły, a gwar, rozbawienie i wesołość tylko można było widzieć u wszystkich wycieczkowców (około 180). Nocowano w Zakopanem, niektórzy w klasyczną tatrzańską noc księżycową wyjechali sankami do Kuźnic, Strążysk, Kościelisk. Nazajutrz olbrzymi wąż 60 sań wyruszył do Morskiego, prowadzony przez pp. Robaka, Piotrowskiego i Szkodzińskiego. W Roztokach — mały odpoczynek, nareszcie stanął kulig u celu, u stóp Rysów i Mięguszowieckiego. Huknęło kilka strzałów, przy odgłosie skrzypiec zaśpiewano „Jeszcze Polska".

Prześliczny krajobraz czynił olbrzymie wrażenie. Uczestnicy wycieczki, wśród których znajdowało się około 50 osób z Królestwa a 15 z Księstwa — serdecznie dziękowali komitetowi za trudy urządzenia wspaniałej zimowej wycieczki. Komitet okazał się niezwykle sprężystym, wszystko drobiazgowo przewidział i zarządził. — Wkrótce podążono z powrotem do Zakopanego, skąd we wtorek o 5 popołudniu wyjechano z powrotem ze Zakopanego. Jeszcze jedno podnieść się godzi: Taniość wycieczki (udział wynosił 16 kor.) i związanie końca z końcem. Żadnego nie ma deficytu. Pp. Robak, Piotrowsi i Szkodziński mogą tryumfować. *Z.*

Precz z „Saybuschem". Z dawnych „dobrych", ale nie dla nas, czasów, utrzymały się jeszcze niektóre pamiątki germanizacyjne, do których należą cudaczne nazwy niemieckie polskich miast, narzucone im „jure caduco" przez dawniejsze rządy. Pomiędzy temi miastami znajduje się także Żywiec, który w ruchu pocztowym nie może pozbyć się nazwy Saybusch, pomimo, że ludność jego poczyniła już dawno urzędowe kroki, ażeby się pozbyć tego przechrzczenia. Jeden z najpoważniejszych kupców żywieckich przysłał nam list, który otrzymał od pewnej firmy wiedeńskiej, a w którym firma owa dowodzi, że nazwa „Żywiec" jest nieznana, zaś nazwa „Saybusch" utarła się przez powszechne używanie i jest urzędowa.

Otóż galicyjska dyrekcya poczt powinna wreszcie postarać się o to, ażeby w skorowidzu pocztowym istniała tylko nazwa Żywiec, a wtedy miasto polskie nie będzie zmuszone do ciągłych protestów przeciwko narzucaniu mu niemieckiego nazwiska. Obok tego mieszkańcy Żywca przez odrzucanie listów, adresowanych do „Saybuscha", mogliby drogą samopomocy wiele zrobić.

Tarnów, 3 lutego. (Omal niewykolejenie. — Towarzystwo Oświaty ludowej. — Z Towarzystwa muzycznego. — Obchody styczniowe. — Z karnawału. — Zapiski policyjne.) Pociąg błyskawiczny, przychodzący do Tarnowa o godzinie 4 m. 19, doznał czterogodzinnego opóźnienia. Powodem było pęknięcie koła u maszyny pociągu koło Bogumiłowa. Przytomności maszynisty należy zawdzięczać, że nie przyszło do poważnej katastrofy. Maszynista bowiem zauważywszy pęknięcie koła, automatycznie zatrzymał pociąg, co uchroniło podróżnych przed niebezpieczeństwem. Pęknięcie zostało spowodowane wskutek silnych mrozów i, zdaje się, wadliwości materyału.

Walne zgromadzenie Tow. Oświaty ludowej, odbyło się onegdaj. P. Korytowski, jako przewodniczący, podniósł działalność ś. p. ks. dra Karola Szczeklika, poczem referenci przedstawili stan kasowy Tow. i jego działalność. Do zarządu Tow. wybrano: ks. Kalicińskiego (prezes), Mar. Korytowskiego (wiceprezes), ks. Pałkę (bibliotekarz) Józ. Szablowskiego (sekretarz), ks. Wiślickiego (kasyer). Do wydziału weszli: pp.: Iłuzowski, Markowski, dr Dutkiewicz, jako zastępcy, p. J. Chodacka, ks. Wróbel i dr Zaremba.

Staraniem Towarzystwa muzycznego odegrano na scenie „Sokoła" „Wiesława" czyli „Wesele krakowskie", operę narodową w 4 aktach podług sielanki Brodzińskiego, ułożoną przez Krystyna Ostrowskiego, z muzyką Szlagórskiego. Prymitywna ta opera w całości wypadła zajmująco, szczegóły były mniej opracowane. Na pierwszy plan wybiła się w roli Haliny p. Bernakiewiczówna, która swym czystym i bardzo miłym głosikiem i dobrą grą podbiła licznie zgromadzoną publiczność, to też nie szczędzono jej oklasków. Doskonałą była również p. Delektówna w roli Bronisławy, jak również p. Kwiczala w roli organisty. Należy nadto podnieść grę p. Lelka (Stanisław), p. H. Kwiczali (Jan), p. H. Kołodziejskiej (Bronka) i p. Goryla (Wiesław). Chóry były bez zarzutu. Muzyką 57 p. p. dyrygował p. Surzyński, dyrektor Towarzystwa.

Imieniem wszystkich polskich towarzystw urządził „Sokół" 31 stycznia uroczysty wieczorek celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego. Na program złożyły się: słowo wstępne prezesa „Sokoła" p. Bujnowskiego, okolicznościowy odczyt delegata T. S. L. p. Vettera, deklamacya p. Kwoczyńskiej, produkcye orkiestry sokolej, oraz przedstawienie „Dziesiątego pawilonu". Z wykonawców należy podnieść grę p. Wilczyńskiego (Kruk), p. Morawskiego (kapelan), p. Vettera (żandarm) i p. Wróblewskiej (narzeczona). Działalność „Sokoła" należy tem bardziej podkreślić, że wieczorek był urządzony dla szerokich warstw społeczeństwa tarnowskiego; w tym celu „Sokół" rozdał połowę biletów pomiędzy miejscowe polskie towarzystwa. W dzień rocznicy powstania urządzono uroczyste nabożeństwo.

W kronice karnawałowej należy zapisać tańcującą zabawę w kasynie, w której przeważała wojskowość, oraz wieczorek z tańcami w „Sokole"; do kadryla stanęło par pięćdziesiąt. Bawiono się do świtu.

Policya tarnowska przyaresztowała za kradzież Szczepana Blicharza, Jana Bogusza, Józefa Biedę i Wojciecha Szymczyka.

Ze świata.

Z Poznania. (Budżet miasta Poznania. — Wypadek kolejowy).

— Budżet miasta Poznania na rok 1909 w dochodach i wydatkach wynosi kolosalną sumę marek 13,684.610·60. „Wielki Poznań" pochłania z każdym rokiem olbrzymie sumy, a obywatele stękają pod ciężarem podatkowym.

— Wypadek kolejowy zdarzył się onegdaj na torze poznańsko-kluczborskim. W pobliżu Pierzchna wypadły z szyn 3 wagony osobowe i wagon pocztowy. Natychmiast wyjechał na miejsce z Poznania pociąg ratunkowy z dwoma lekarzami kolejowymi. Podobno kilka osób odniosło lekkie rany. Szkoda jest znaczna.

— Władze sądowe wydały znowu przy sposobności wywieszenia barw czerwono-białych podczas uroczystości strzeleckich w Śmiglu, orzeczenie, że jest to czyn przeciwpaństwowy, podlegający judykaturze karnej policyi. Orzeczenie to otwiera nową drogę do szykan dla policyi pruskiej.

Sejmik relacyjny Aleksiejewa. Z Warszawy donoszą:

W niedzielę w sali klubu rosyjskiego poseł od ludności rosyjskiej z miasta Warszawy Aleksiejew, zdawał przed swymi prawyborcami sprawozdanie o działalności swej w Dumie państwowej. — P. Aleksiejew najpierw zdał sprawę z uchwalonych już praw o podwyższeniu pensyj urzędnikom różnych dykasteryj, zaznaczając, że polepszenie bytu urzędników będzie postępowało w dalszym ciągu. Drugiem ważnem prawem ma być prawo o odszkodowania osób, które ucierpiały skutkiem ruchu rewolucyjnego. — Według opinii p. Aleksiejewa, prawo powyższe ma znaczenie wychowawcze w tym sensie, że odtąd każda jednostka, stojąca na straży interesów ogólno-państwowych i narodowych, ma pewność otrzymania wynagrodzenia za poniesione straty przy uczciwem wykonaniu swych obowiązków. Następnie p. Aleksiejew zwrócił się do stosunków **polsko-rosyjskich**, i oświadczył, że kwestya polsko-rosyjska posiada obecnie inny charakter, dzięki czemu nie miał potrzeby zabierania głosu na posiedzeniach Dumy.

W zakończeniu zebrania odśpiewano rosyjski hymn państwowy.

Niemiecki „dowcip". Wiedeński dziennik „Illustrierte Kronen-Zeitung" mówiąc o nierozstrzygniętych zapasach sobotnich pomiędzy Cyganiewiczem a atletą zamaskowanym w cyrku Schumanna w Wiedniu, wyraziła zdziwienie, że Cyganiewicz nie położył na obie łopatki swojego przeciwnika, dodając, że gdyby tylko chciał, uczyniłby to w przeciągu 20 minut. Podejrzenia o zmowę obu zapaśników są rzeczą wspomnianego dziennika, ale na tytułowej kolumnie znajdują się ilustracye owych zapasów z następującemi napisami: „Auch Cyganiewicz kann fliegen, wenn er will", co jest aluzyą do tego, że Cyganiewicza przerzucił przez baryerę jego przeciwnik. Obok znajduje się drugi napis: „Noch ist Polen nicht verloren". Na ten „dowcip" niemiecki nie zwracalibyśmy uwagi, zwłaszcza, że „Kronen-Zeitung" jest brukowem pismem groszowem — ale zmusza nas do tego niemiły fakt, że piśmidło to bywa kupowane w Krakowie i znajduje się w niektórych trafikach w znacznej liczbie egzemplarzy. Chyba takie piśmidła nie powinny mieć do nas dostępu.

Nadzwyczajne mrozy panują od kilku dni w Szwajcaryi. W górach Jura zimno w niektórych miejscowościach doszło do 32° C. Niektóre jeziora pokryły się lodem. Równie w Hiszpanii panują mrozy, do których ludność tamtejsza nie jest przyzwyczajona. I tak w Madrycie termometr wskazywał 9° C. poniżej zera, w Burgos 12°, w Ternel 15. Stada wilków schodzą z Pirenejów na doliny i wyrządzają ogromne szkody. W okolicy Almacellas wilki rozdarły całe stado owiec. W bardzo wielu miejscowościach panuje nędza, n. p. w Sueca, gdzie jest bez pracy 2000 robotników, trudniących się pakowaniem pomarańcz.

Kongres górników z Niemiec rozpoczął przedwczoraj swoje obrady w Berlinie. Na kongres wysłał dawny Związek górników 108 delegatów, **polski Związek 17 delegatów**, gwarectwa Hirsch-Dunckera 7, związek wzajemnej pomocy z Górnego Śląska 4 — razem 136 delegatów. W obradach uczestniczy kilkunastu członków parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Kongres zwołany został głównie dla omówienia spraw, odnoszących się do zabezpieczenia zdrowia i życia górników, co po katastrofie w Radbod wybiło się na pierwszy plan. Delegaci z oburzeniem opowiadali o licznych wypadkach, w których zarządy kopalń w pogoni za węglem, narażały życie górników na niebezpieczeństwo, wprowadzały w błąd władze, wogóle wbrew przepisom troszczyły się tylko o zyski. Delegat Pokorny, który wygłosił referat o kontrolach kopalń, stwierdził, że na 750.000 górników w Niemczech, uległo rozmaitym okaleczeniom 103.582 w ciągu jednego roku. Nieszczęśliwe wypadki w kopalniach niemieckich są tak liczne, że obudzają niewiarę. Ustawy są tylko na papierze. Władze rządowe skontrolowały w r. 1907 tylko jeden jedyny raz 95 prc. wszystkich przedsiębiorstw górniczych. Delegat, który uratował się z katastrofy w Radbod, wołał, że 350 ofiar tamtejszej katastrofy domaga się pomsty. Mowca napiętnował niesłychaną obojętność zarządu kopalń w Radbod na wszystkie przepisy i tej okoliczności przypisuje powstanie i ogrom katastrofy. Podobnie przemawiali inni mowcy, poczem uchwalono rezolucyę, domagającą się, ażeby z łona robotników wybierani byli kontrolorzy kopalń.

Pożar flotyli kwiatowej. W Kantonie żyje przeszło ćwierć miliona ludzi na wodach rzeki Kanton. Na tak zwanych samponach, to jest płaskich łodziach o dwóch wiosłach, pod sklepionym dachem, żyją owe rodziny chińskie. Setki takich łodzi porusza się na powierzchni rzeki, tworząc malowniczy chaos. Obok tych samponów znajdują się na rzece tak zwane łodzie kwiatowe, zdobne z rzeźbami i wspaniałemi girlandami z laki. Są to malutkie pałacyki pływające, w których zamożni Chińczycy przyjmują swoich przyjaciół. Podczas uczty strojne dziewczęta grają i śpiewają. Otóż całą tę flotylę ogarnął, jak donosi telegram z Honkongu, pożar, który powstał przez zapalenie się lampionu. Skutkiem popłochu, który ogarnął mieszkańców rzecznych, akcya ratunkowa była bardzo utrudniona, to też zginęło przeszło 500 osób.

Na ofiary katastrofy we Włoszech w administracyi „Nowej Reformy" w dalszym ciągu złożyli: Kółko rolnicze w Zakliczynie koło Sieprawia 10 K, dziatwa szkolna w Jaśkowicach 4 K, dziatwa szkolna wraz z nauczycielkami w Łące dolnej 5 K 40 h, Bobak 2 K, Wal. Kr. 10 K, Józia P. i Miecio J. 2 K, C. Z. 6 K.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We czwartek: Dr Bol. Drobner: „Zasady chemii organicznej".

W piątek: P. Józef Kwiatek: „O rewolucyi 1848 roku na ziemiach polskich".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

We czwartek: Prof. dr Józef Ujejski: „Stosunek Słowackiego do ojczyzny".

W piątek: Prof. dr Józef Ujejski: „Stosunek Słowackiego do ojczyzny".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Lilla Weneda".

W piątek: „Przywódca".

W sobotę: „Modelka".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Warszawa w nocy".

W sobotę: „Dwa psy" — Zenona Parviego,

W niedzielę: „Dwa psy" — Zenona Parviego.

Z kalendarza. W piątek 5 lutego: Agaty p. m.; w sobotę 6 lutego: Doroty p. m. i Tytusa b. w.; w niedzielę 7 lutego: Romualda op. w.

Wschód słońca 5 lutego o godzinie 7 min. 9, zachód o g. 4 m. 38; długość dnia 9 godzin min. 29.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 lutego termometr doszedł od — 12·8 do + 3·2 C.; — barometr bardzo szybko opadał.

Dnia 4 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 727·1 mm., termometru + 2·6 C.; wiatr zachodni.

Ze stowarzyszeń.

Z Resursy urzędniczej. Zapowiedziana programem zabaw na najbliższą sobotę, to jest dnia 6 b. m. zabawa taneczna, przełożoną została na sobotę dnia 13 b. m.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krakowskiego Koła odbędzie się w sobotę 6 lutego w sali uniw. Jagiell. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Wykład dra Wład. **Kiernika**: „Nauki p[illegible]no-społeczne w szkołach średnich".

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 3 lutego. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 87, cieląt 260, owiec i kóz 4, nierogacizny 154; razem 505 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·0·—; bitej wagi: nierogaciznę od 128·— do 142·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od —0·— do —0·—, woły z paszy od 130·— do 240·—, krowy od 90·— do 120·—, jałówki od 70·— do 120·—, cielęta od 24·— do 56·—, owce i kozy od 16·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 431 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 74, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 lutego.

Na bal prasy we Lwowie, który odbędzie się 17 b. m. w sali Filharmonii, ofiarowali najnowsze swoje kompozycye dwaj zaszczytnie znani kompozytorzy lwowscy, pp. Adam Wroński i Karol Roll. Pierwszy napisał umyślnie w tym celu dziarskie mazury „**Górą prasa polska!**", drugi efektownego poloneza, zatytułowanego „**Potęga prasy**". Obie te kompozycye będą wykonane podczas balu prasy przez orkiestrę 30 pułku piechoty.

Wydział Tow. wzaj. pomocy uczestników powstania 1863 4 r. we Lwowie na posiedzeniu dnia 30 stycznia ukonstytuował się, wybierając stale urzędującym przewodniczącym dra Bronisława Dulębę, skarbnikiem Edwarda Balińskiego, sekretarzem Piotra Kasprzyckiego. Wybrano szereg stałych komisyj. Czynności gospodarcze poruczono p. Józefowi Miniewskiemu. Wydział uprasza fundusze w rocznicę powstania styczniowego zebrane przez stowarzyszenie, jak również ofiarowane datki przez instytucye i pojedyncze osoby, nadsyłać pod adresem: Lwów, ulica Ossolińskich nr. 11 dla wielce potrzebujących i zasłużonych z r. 1863/4.

Katedra kolejnictwa. Celem obsadzenia katedry kolejnictwa z zakresem budowy maszyn w szkole politechnicznej we Lwowie, rozpisano konkurs z terminem wnoszenia podań do końca kwietnia 1909.

Rozłam wśród Moskalofilów. We wtorek od godziny 10 rano do 10 wieczorem obradował w Narodnym Domu we Lwowie doroczny zjazd mężów zaufania partyi staroruskiej. — Obrady były ściśle poufne. — Cały dzień zajęła dyskusya nad zasadniczym kierunkiem partyi moskalofilskiej. Większość partyi oświadczyła się za kierunkiem umiarkowanym, nakreślonym przez p. Korola w mowie bud-

żetowej w czasie ostatniej sesyi sejmowej. Posłowie Dudykiewicz i Markow obstawali przy kierunku twardo-rosyjskim. Na tem tle podobno przyszło do bardzo namiętnej i burzliwej dyskusyi między oboma kierunkami. Dyskusya ta — jak twierdzi jeden z uczestników — skończyła się secesyą większości z sali posiedzeń, tak, że na sali pozostali zwolennicy twardego kursu, posłowie Dudykiewicz i Markow.

Śmierć wskutek figlów. Donosiliśmy wczoraj, że na wałach gubernatorskich we Lwowie znaleziono na ławce nieżywego Karola Kuranta, 12-letniego ucznia gimnazyum niemieckiego. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej, a podczas sekcyi na podstawie mózgu znaleziono odłamek rączki do pisania drewnianej, czerwono lakierowanej, mającej w miejscu najgrubszem 4 milimetry, zaś 4 centymetry długości. Uderzenie więc zadano rączką do pisania, która wbiła się przez powiekę w dolną część gałki ocznej, na stępnie przedostała się przez oczodół, w końcu przez otwór w dnie oczodołu, obok nerwu ocznego do podstawy mózgu. Ranka w boku gałki ocznej zaciągnęła się i była niemal niewidoczna.

Wyrok śmierci, wydany przez trybunał lwowski na Tyszyka i Czabaka, głównych sprawców szeregu morderstw, popełnionych w okolicy Gródka, został w tych dniach zatwierdzony przez trybunał kasacyjny. Wyrok musi jeszcze uzyskać zatwierdzenie cesarskie.

Reduta prasy w Krakowie.

Lista osób zaproszonych na redutę prasy, dnia 20 bm., w salach Starego Teatru w Krakowie odbyć się mającą, jest już prawie całkiem ustalona i rozpoczęto przygotowywanie zaproszeń. Za kilka dni będą one rozesłane, poczem oznaczony będzie w dziennikach termin, do którego zgłaszać się mogą osoby, pragnące brać udział w zabawie, a którym dla niedokładności adresu lub przez przeoczenie zaproszenia nie doręczono. Z powodu wielkiego zainteresowania zabawą, niewątpliwym jest udział jeszcze bardziej tłumny, niż w roku zeszłym; dlatego komitet wykonawczy zmuszony był oznaczyć pewne „maximum" uczestników, mianowicie 1200 osób na sali, a 200 na galeryi. Na ograniczenie to zdecydował się komitet po długim namyśle i z przykrością, ale uczynić to musiał, obowiązany do zapewnienia uczestnikom możności zabawy i swobodnego ruchu po salach Starego Teatru.

Co do ceny biletów, komitet postanowił nie iść za przykładem innych miast wielkich, np. Wiednia, i ustanowił cenę tylko nieznacznie wyższą od cen innych balów, mianowicie 8 koron od osoby. Pewna podwyżka okazała się niezbędną, gdyż koszta urządzenia Reduty znacznie przekraczają normę wydatków zwykłego pierwszorzędnego balu krakowskiego, a poza tem, Reduta, nie przyjmując naddatków, pozbawiona jest poważnego źródła dochodu balów innych. Podwyżka ceny biletu jest i z tego także względu niezbędną, że komitet przygotowuje w roku bieżącym jeszcze artystyczniejszą i kosztowniejszą dekoracyę, całkiem nową i oryginalną.

Co do galeryi, wiele osób zgłasza się już od tygodnia z życzeniem zatrzymania im miejsca; komitet przyjąwszy te zapisy, postanowił ogłosić warunki nabycia wstępów na galeryę jaknajwcześniej, gdyż popyt jest jeszcze żywszy niż w roku zeszłym, gdzie na 200 niespełna miejsc wpłynęło zgłoszeń cztery razy tyle.

W tym roku bilety na galeryę będą mogły nabyć wyłącznie osoby, mające zaproszenie. Bilety wydawane będą w ostatnich dniach przed redutą, w godzinie i miejscu, oznaczonem w zaproszeniu. Natomiast można się już obecnie zgłaszać z zamiarem nabycia biletów, a czynić to należy piesemnie pod adresem p. posłowej Janowej Federowiczowej (ulica Szczepańska 3), która łaskawie podjęła się uciążliwego i trudnego rozdzielania biletów galeryjnych. Nadchodzące zgłoszenia będą spisywane, poczem nastąpi rozdział biletów w tej kolei, w jakiej nadeszły zgłoszenia. Komitet usilnie prosi o wyłącznie pisemne zgłoszenia, gdyż ustne wobec nawału pracy mogłyby być łatwo przeoczone. Ceny ustanowiono następujące: Za miejsce w I. rzędzie 20 koron, w II. 12 kor., w III. 10, w IV. 8 koron. Bilety będą imienne, ponieważ dają prawo do udziału w zabawie i wstępu do wszystkich sal, zatem przy zgłoszeniach niezbędne jest wymienienie nazwiska każdej osoby. Dotychczas nadeszło zgłoszeń 40, przeważnie do I. rzędu, które jako pierwsze muszą być uwzględnione, zatem miejsc wolnych pozostało niespełna 160.

Zebranie organizacyjne narodowej demokracyi w Królestwie.

Donoszą z Warszawy:

W dniu 31 z. m. odbyło się u ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego zebranie przedstawicieli partyi narodowo-demokratycznej w Królestwie w celu omówienia sprawy legalizacyi Towarzystwa. Po naradach powierzono osobnej komisyi wypracowanie projektu ustawy Towarzystwa.

O szczegółach tego zebrania donosi organ narodowej demokracyi „Głos Warszawski", co następuje:

„Na zebraniu tem, w którem wzięła udział większość posłów polskich do Dumy, rozwinęła się szeroka dyskusya nad stosunkiem Demokracyi Narodowej do polityki przedstawicielstwa polskiego w Dumie. W dyskusyi wyświetlono podstawy polityki Koła i zmian, w niej ostatniemi czasy przeprowadzonych, oraz poddano ją szczerej i gruntownej krytyce. Zarówno uczestnicy zebrania z kraju, jak posłowie, a w ich liczbie prezes Koła, wykazywali popełnione w paru wypadkach błędy, które, jakkolwiek nie dotyczyły spraw pierwszej wagi, to jednak mogły rzucić fałszywe światło na kierunek polityki naszej w Izbie.

„Czyniąc co do tych wypadków zastrzeżenia, zebrani uznali za uzasadnioną linię ogólną polityki Koła Polskiego, w jego dążeniu do zbliżenia się z centrum Dumy, na zasadach realnego kompromisu i do popierania go, gdy zachodzi tego potrzeba, przeciw prawicy, w końcu zaś wyrazili swe zaufanie".

„Interpelowany co do zamierzonego złożenia mandatu poselskiego prezes Koła swój zamiar ustąpienia szeroko motywował względami politycznymi oraz powołał się na stan swego zdrowia, który mu nie pozwala w obecnym czasie powrócić do Petersburga i zmusza do wyjazdu na kuracyę zagranicę. Zebrani, uznając niezbędność pozostania p. Dmowskiego na stanowisku, wypowiedzieli się stanowczo przeciwko jego rezygnacyi.

W związku z tą enuncyacyą donosi „Dzień", że p. Dmowski nie zdecydował się dotąd jeszcze dać w tym względzie kategorycznej odpowiedzi. Istnieje jednak przypuszczenie, że p. D. posłem w Dumie zostanie.

Aziew-Łopuchin.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 4 lutego.)

Petersburg. Odrzucenie nagłości interpelacyi, wniesionej w Dumie w sprawie Łopuchina, wywołało bardzo przykre wrażenie. — Z dyskusyi podnieść należy przemówienie posłów Pergamenta i Rodiczewa, którzy dowodzili, że odrzucenie interpelacyi nie odpowiadałoby godności parlamentu, gdyż postępowanie Łopuchina, Aziewa i rządu, stoi w sprzeczności z moralnością i powagą rządu. (Zob. art. wstępny. Przyp. Red.).

Natomiast przykre wrażenie wywołały przemówienia październikowców, którzy dążyli do odrzucenia interpelacyi.

Uwięzienie Aziewa.

Petersburg. Słychać, że Aziew został tutaj wczoraj wieczorem aresztowany.

Żona Aziewa.

Paryż. Żona Aziewa wyjechała stąd wczoraj wieczorem z dwojgiem dzieci. Zapytywana przez dziennikarzy, oświadczyła, że nie wie o niczem, i nie ma prawa o niczem mówić.

Burcew o Raczkowskim.

Paryż. „L'Humanite" ogłasza nowe rewelacye Burcewa o Raczkowskim, byłym szefie bezpieczeństwa w Petersburgu. Burcew dowodzi, że zamordowanie Plehwego było osobistym aktem zemsty Raczkowskiego. Plehwe usunął bowiem w swoim czasie Raczkowskiego z urzędu. Raczkowski wyjechał wtedy do Warszawy i zamieszkał tam, jako fabrykant koronek. Utrzymywał on ścisłe stosunki z tajną policyą warszawską i mieszkał w domu wicegubernatora warszawskiego.

W Warszawie bawił Raczkowski blisko rok i układał razem z Aziewem zamach na Plehwego,

W dniu zamordowania Plehwego pozostał Aziew w Warszawie, aby mógł udowodnić swoje „alibi", poczem, obawiając się aresztowania i zemsty, wyjechał za granicę. W dwa lata później Trepow powołał Raczkowskiego na jego dawne stanowisko szefa policyi.

Burcew twierdzi, że Raczkowski organizował także zamach na Trepowa.

Przeciw Burcewowi partya socyalno-rewolucyjna wniosła taksamo oskarżenie, jak przeciw Aziewowi. Burcew wniósł wtedy skargę przeciw komitetowi rewolucyjnemu.

Deklaracya komitetu rewolucyjnego.

Paryż. Centralny komitet rewolucyjny w Paryżu ogłasza dzisiaj następujące oświadczenie:

Skonstantowano, że Aziew był agentem prowokacyjnym. Komitet cofnął skargę przeciw Burcewowi we wszystkich częściach. Burcew cofnął także swoją skargę.

Wypadki bałkańskie.

(Tel. „Nowej Reformy" z 4 lutego.)

Zmiana opinii.

Paryż. „Echo de Paris" donosi z Konstantynopola, że sułtan stanowczo sprzeciwia się wszelkim ustępstwom na rzecz Bułgaryi. Zapatrywanie co do propozycyi rosyjskiej wczoraj wieczorem nagle się tu zmieniło.

Podczas dnia wczorajszego oceniano tę propozycyę sympatycznie. Wieczorem zaś, po posiedzeniu Rady ministrów, wyrażono wobec propozycyi rosyjskiej **wielką nieufność** i oświadczano się za zwróceniem się **wprost do Bułgaryi** i przedłożeniem jej, jako „minimum" odszkodowania, 100 milionów franków.

„Echo de Paris" dodaje, że i we Francyi **zmieni się** entuzyazm dla propozycyi rosyjskiej.

Paryż. Pisma tutejsze przyjmują nieprzychylnie odmowne stanowisko Austryi wobec propozycyi rosyjskiej.

Londyn. „Daily Graphic" występuje dziś przeciw propozycyi rosyjskiej i zapytuje Bułgaryę, czy chce zostać finansowym wasalem Rosyi?

Turcya wobec propozycyi rosyjskiej.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że po wczorajszej Radzie ministrów, poświęconej propozycyi rosyjskiej, w sprawie bułgarskiej, wielki wezyr oświadczył, iż propozycya ta dla Turcyi jest niewystarczającą. Z tego wnosić nie można, czy Turcya odrzuca, czy przyjmuje propozycyę rosyjską.

Pogłoski o abdykacyi Ferdynanda.

Konstantynopol. Krążą tu pogłoski, pochodzące rzekomo z Sofii, o zamiarze **abdykacyi króla Ferdynanda** bułgarskiego. Pogłoski te nie znajdują potwierdzenia.

Wstrzymanie bojkotu.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola:

Tureccy urzędnicy portowi otrzymali wczoraj rozkaz powstrzymania bojkotu.

Obce urzędy pocztowe w Turcyi.

Konstantynopol. Austryackie urzędy pocztowe w Adryanopolu, Gallipolis i Rodostro, gdzie nie ma innych zagranicznych urzędów pocztowych, będą na podstawie ugody z Austryą natychmiast zniesione. We wszystkich innych miastach, gdzie są także urzędy państwowe państw innych, austryackie urzędy będą równocześnie z nimi zniesione.

Sytuacya w Czarnogórze.

Skutari. Na granicy turecko-czarnogórskiej panuje od miesiąca zupełny spokój. Czarnogóra przygotowuje się dalej do mobilizacyi. Mobilizacya ta niema jednak charakteru zaczepnego. Ruch graniczny między Turcyą a Czarnogórą z powodu ścisłej kontroli ze strony Turcyi jest minimalny.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 4 lutego.)

Wiedeń. Dziś przed posiedzeniem Izby poselskiej odbyła się konferencya przewodniczących klubów, na której wyrażono zgodę co do postępowania prezydenta Izby na wczorajszem posiedzeniu Izby. Prezydent Weisskirchner podał, że nie miał zamiaru zamieniać obecnej dyskusyi nad wnioskami nagłemi na pierwsze czytanie ustawy językowej. O godz. 2 po połudnju nastąpi dalszy ciąg obrad, na których ustalony będzie program prac parlamentu.

Istnieje zamiar ukończenia obecnej dyskusyi za kilka dni, aby tem rychlej przystąpić do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Erba, którąby zamieniono na pierwsze czytanie ustaw językowych. (Zobacz artykuł p. t. „Burzliwy początek".)

Spokój.

Wiedeń. Podczas dyskusyi nad deklaracyą Bienertha przemawia prof. Masaryk.

W Izbie panuje zupełny spokój.

Prasa o projekcie językowym.

Praga. Wszystkie dzienniki czeskie omawiają na miejscu naczelnem ustawy językowe i i wyrażają przekonanie, że należą one do kompetencyi Sejmu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 4 lutego.

† Rezek.

Praga. W sanatoryum tutejszem dla nerwowo chorych zmarł dziś w nocy były minister czeski Rezek, przebywający od trzech lat w zakładzie, jako nieuleczalny. W ostatnim czasie ś. p. Rezek nie poznawał najbliższych swych krewnych. — Rezek był bardzo lubiany przez wszystkie stronnictwa nietylko czeskie, lecz także i niemieckie.

Komendant twierdzy w Przemyślu.

Wiedeń. Jako następcę po zmarłym komendancie twierdzy w Przemyślu, Antonim Venusie, wymieniają komendanta XXXV dywizyi, marszałka polnego porucznika Schreibera.

Obstrukcya w Banku austro-węgierskim.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że na wczorajszem walnem posiedzeniu Banku austro-węgierskiego przyszło do tak burzliwych scen, jak w parlamencie. Skarda przemawiał po czesku pół godziny wśród ciągłej wrzawy Niemców. Wreszcie przewodniczący, wicegubernator Banku, odebrał mu głos.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Organ partyi niezawisłości „Budapest" zaprzecza wszelkim pogłoskom o fuzyi stronnictw i donosi, że Kossuth zjawi się w przyszłym tygodniu w Izbie, poczem uda się do Wiednia na posłuchanie do cesarza.

Bülow i konserwatyści.

Berlin. „Kreuz. Ztg" twierdzi, że nieporozumienie, jakie istniało między Bülowem a konserwatystami, zostało usunięte.

Zboczenia seksualne.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi z Meiningen, że z tamtejszego gimnazyum realnego wydalono ogromną ilość uczniów z powodu zboczeń seksualnych.

Walka cłowa z Francyą.

Paryż. Ambasador austryacki, hr. Khevenhüller, wręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi memoryał, zwracający się przeciw uchwaleniu przez komisyę cłową parlamentu francuskiego znacznego podwyższenia ceł, przez co eksport austryacki poniósłby znaczne straty. Ambasador wykazał w memoryale stan importu nafty austryackiej do Francyi i przedstawił szkody, jakieby dla tego przemysłu austryackiego wyniknęły z podwyższenia ceł we Francyi. Hr. Khevenhüller zagroził, na wypadek uchwalenia podwyższenia ceł, że i Austrya zmodyfikuje swoją taryfę cłową.

Pichon oświadczył, że zawiadomi o tem ministra handlu.

Pożar koszar.

Konstantynopol. Dziś w nocy zgorzały tu wielkie koszary kawaleryi, położone obok ambasady niemieckiej. Koszary zupełnie zniszczone. Kilku żołnierzy odniosło rany.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 lutego.

Uwięzienie szpiega wojskowego. Przed kilku dniami policya krakowska wpadła na trop pewnego młodego mężczyzny, którego zachowanie się wzbudziło uzasadnione podejrzenie, że bawi on w Krakowie w jakichś karygodnych zamiarach.

Młody ów, najwyżej 30-letni człowiek, zamieszkał przy ulicy Jasnej l. 6. a zameldował się jako Jan Knitsch, urodzony w Gliwicach, a zamieszkały stale w Mysłowicach. Tu w Krakowie ów Knitsch robił częste wycieczki w okolice pobliskie i szczególnie interesował się fortami i wszystkiemi sprawami, wchodzącemi w zakres spraw wojskowych i obrony granic. Gdy zatem dyrekcya policyi nabrała pewnych danych, co to może być za ptaszek, zarządziła w stosownej chwili aresztowanie Knitscha i przeprowadziła w jego mieszkaniu szczegółową rewizyę. Rewizya ta dała też policyi niezbity dowód i obfity materyał, stwierdzający, że Knitsch jest szpiegiem wojskowym na korzyść jednego z obcych mocarstw. Jak dalej stwierdzono, Knitsch jest wydalonym ze służby funkcyonaryuszem policyi pruskiej i szpiegostwo wojskowe uprawiał od dłuższego czasu zawodowo. Knitsch oprócz niemieckim i polskim włada także kilku obcemi językami i powierzchownie przedstawia się dodatnio.

Po wyczerpującem śledztwie, przeprowadzonem z aresztowanym w dyrekcyi policyi, Knitscha odstawiono do więzienia sądu karnego, gdzie dalsze śledztwo objął w tej sprawie sędzia Kłodziński, z ramienia prokuratoryi sprawą tą zajmuje się substytut prok. dr Ujejski.

Szczegóły śledztwa odtąd, ponieważ rozchodzi się o szpiegostwo wojskowe, okryte są ścisłą tajemnicą.

Osmnaście tysięcy rubli w popielniku. Wczoraj rano, służący hotelu Narodowego przy ulicy Poselskiej w Krakowie, Józef Wrześniak, sprzątając niezajęty przez nikogo pokój gościnny nr 8, zauważył, że w piecu popielnik trochę wystaje, co wskazywałoby, że w popielniku jest jakiś przedmiot większych rozmiarów. Wydobył więc z pieca popielnik, w którym pod gęstą warstwą zimnego już popiołu, znalazł paczkę jakichś, nieznanej mu na razie wartości papierów; ostatecznie Wrześniak dowiedział się, że jest to „ces. rosyjska 4% renta państwowa" o wartości nominalnej po 1000 rubli za sztukę. Paczka znaleziona w piecu zawierała 18 sztuk renty, wartości 18.000 rubli i miała obcięte i widocznie zrealizowane tu, w Krakowie, kupony aż do końca czerwca 1909 roku.

Przekonawszy się o wartości znalezionych papierów, Wrześniak zaniósł je do dyrekcyi policyi, gdzie natychmiast rozpoczęto dochodzenie za osobą, która mogła papiery te ukryć w popielniku. Nie ulega wątpliwości, że papiery te pochodzą z jakiegoś rabunku w Rosyi lub Królestwie Polskiem.

Papiery te opatrzone są następującemi numerami:

Ser.		nr		Ser.		nr	
Ser.	21	nr	2070	Ser.	21	nr	2071
„	27	„	2300	„	107	„	2107
„	111	„	3192	„	132	„	2223
„	141	„	2091	„	154	„	3037
„	171	„	3203	„	172	„	3246
„	172	„	3248	„	172	„	3248
„	184	„	3705	„	217	„	655
„	242	„	2132	„	242	„	2133
„	222	„	2308	„	187	„	2480

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, policya jest już na tropie tego, kto mógł papiery te pozostawić w popiele pieca pokoju hotelowego.

Obraza czci. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa karna przeciw ks. Melchiorowi Kądziole, redaktorowi „Prawdy" i gospodarzowi ze Stróż pod Myślenicami Janowi Wątorkowi, obwinionym o występek obrazy czci, popełnionej drukiem. Oskarżycielem prywatnym był gospodarz ze Stróż, Józef Firek, a przedmiotem skargi artykuł, zamieszczony w 34 nrze „Prawdy" z dnia 23 sierpnia b. r. pod tytułem „Katolik napędza żydowi pieniądze do kieszeni". W artykule tym zarzucono gospodarzowi Janowi Firkowi, że izbę w swoim domu, w której umieszczony jest obraz Matki Boskiej, wynajmuje żydowi na wesela i zabawy, przez co zamienia dom swój w żydowską szynkownię. Artykułem tym uczuł się Firek obrażony i zaskarżył ks. Kądziołę, jako odpowiedzialnego redaktora, a gospodarza Wątorka, jako informatora, o obrazę czci. — Rozprawie przewodniczył radca sądu Raczyński, oskarżyciela prywatnego zastępował adwokat dr Grünzweig, obwinionych bronił adwokat dr Bardel. Ponieważ akt oskarżenia przeciw ks. Kądziole już dawniej został przez sąd uchylony z powodu przedawnienia, na ławie oskarżonych zasiadł tylko Wątorek. Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy 12 głosami zaprzeczyli winę podsądnego, trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Aresztowanie oszusta. Policya krakowska aresztowała niejakiego Zdzisława Kadlewicza, pomocnika handlowego ze Stryja, za wyłudzanie datków i zapomóg. Kadlewicz rozpisywał listy do wybitnych osób wśród duchowieństwa i ze świata kupieckiego, prosząc o chwilową zapomogę zanim otrzyma przyrzeczoną mu posadę. W listach tych powoływał się na świadectwo jednego z aptekarzy krakowskich, który, jak się pokazało, nie znał wcale Kadlewicza.

Aresztowania w Warszawie. „Kuryer Warsz." donosi:

Nocy dzisiejszej agenci wydziału ochrany dokonali tu szeregu rewizyj i aresztowań. Między innemi aresztowana została po rewizyi w mieszkaniu p. Kordzikowska, b. redaktorka „Świata kobiecego".

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

† **Tadzio**, jedyne dziecko Stanisława i Mary **Rożyckich**, zmarł w Dąbrowie 1 lutego 1909 r. w drugiej wiośnie swego życia.

Zawiadomienie!

Niniejszem zawiadamiam Szanowne firmy, które mnie podpisanego zaszczycały swojem zaufaniem i udzielały mi kredytu — tak firmy zagraniczne jako też miejscowe, że z dniem 1 Lutego 1909 roku restauracyę w Hotelu saskim przestałem prowadzić i od dnia 1 Lutego 1909 roku, za dostarczone wszelkie towary do restauracyi Hotelu saskiego w Krakowie płacić nie będę, gdyż interes restauracyjny i wydzierżawił i objął po mnie od właścicieli Hotelu inny restaurator. Natomiast ja, podpisany, były restaurator Hotelu saskiego, prowadzę również restauracyę w miejskim budynku, t. j. w Starym Teatrze w Krakowie. Zarazem proszę, ażeby firmy interesowane adresowały i zgłaszały się ze swojemi pretensyami wprost do mnie. Adres: Adolf Morawiecki, restaurater w Starym Teatrze w Krakowie.

Wszelkie rachunki, pochodzące z restauracyi Hotelu saskiego będą regulować pod wzwyż wskazanym adresem.

Adolf Morawiecki,
Restaurator w Starym Teatrze w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. naszemu drogiemu Ojcu i Dziadkowi, Stanisławowi Łysakowskiemu, a w szczególności Ks. Woźniakowi i Ks. Żemałce, Szanownemu Związkowi, Pracownikom Bazaru, Kolegom, Kongregacyi kupieckiej, Młodzieży handlowej i Weteranom z 1863 r. składają serdeczne podziękowanie

córka, zięć i wnuczki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 lutego. Giełda południowa.) Marki 116·95. Renta majowa 94·05. Renta koronowa węgierska 91·05. Akcye austr. zakł. kred. 630·75. Akcye węg. zakł. kred. 748·—. Akcye Anglobanku 294·—. Akcye Unionbanku 544·—. Akcye Bankvereinu 524·75. Akcye Länderbanku 440·—. Akcye kolei państwowych 677·50. Lombardy 101·50. Akcye kolei Elbethal 449·50. Akcye fabryki broni 606·50. Akcye tytoniowe 629·75. Alpiny 628·75. Rima-Muranyi 529·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 182·25. Ruble 251·25.

Usposobienie: silne.

Berlin, 4 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 201·25. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 lutego. Pszenica na kwiecień 12·67 do 12·68; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·98 do 10·99; żyto na kwiecień 10·03 do 10·04; żyto na październik 9·05 do 9·06; owies na kwiecień 8·60 do 8·61; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·26 do 7·27; rzepak na sierpień 18·95 do 14·05. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie lepsze; deszcz.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 4 lutego (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	250 60	251 50
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 20	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% „ „ „	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	93 20	94 20
4½% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ 56-letn.	92 25	98 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 —	98 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4% „ miasta Lwowa	90 25	91 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 50
4% „ kolejowe	93 —	94 —

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1908 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutora, Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.13 „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września także do Orłowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11.21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

12.50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, a od 15 lipca z Czerniowiec; tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Chyrowa.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.02 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu: we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Suchej.

8.34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwań pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświecimio od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.19 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.30 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz
4.25 „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy; (od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia).

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc, Orłowa i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17,

otrzymała na skład główny i poleca:

Dr Adolf Chybiński

Stosunek muzyki polskiej do zachodniej w XV i XVI wieku.

Cena K 1·20 — z przesyłką 1·30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 971 3 5

Do sprzedania. Fortepian krótki krzyżowy i różne meble są tanio do sprzedania. Ulica Bracka l. 5, II piętro, na prawo. 1099 1 3

Do sprzedania okazyjnie:

Parowy garnitur młocarniany „Clayton & Schuttleworth“ w bardzo dobrym stanie.

Motor benzynowy-naftowy-spirytusowy, 10 HP, fabryki „Marienfeld“, transportowy, w bardzo dobrym stanie.

Kompletne urządzenie młyna o jednym kamieniu i holendrze (Kasper) do robienia krup, z transmisyą i pasami, w bardzo dobrym stanie.

1 siewnik nowy do nawozów sztucznych, systemu „Szmidspiegel“.

1 siewnik rzędowy do równin i gór, z hamulcem, nowy, system „Superior“.

Zgłoszenia: Obszar dworski Wróblowice, p. Zakliczyn nad Dunajcem. 955 1 4

Za 25 koron

wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 15 lekcyach

„JANINA“

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Najświeższe formy sprzedaje dla Pań i dzieci. Na prowincyę wysyła odwrotnie.

Na żądanie udziela lekcyi w domach prywatnych i pensyonatach. 1120 1 10

Rutynowany magister farmacyi

poszukuje posady w większem mieście. Adres: **„Magister“**, Biała, apteka Beschłossa. 1117

Do wynajęcia:

pod dogodnymi warunkami **2 sklepy** z elektrycznem oświetleniem przy ul. św. Marka 27. **Duży salon** na I-em piętrze oddzielnie lub z pokojem obok przy ul. Szpitalnej 17.

Wiadomość: ul. Szpitalna 17, II-gie piętro, od godziny 2—3. 1118 1 6

Pierwsza krakowska

Fabryka andrutów

w Krakowie, Karmelicka 17,

Katarzyny Petirek

poleca swe codzień świeże wyroby: wapilowe, migdałowe i miodowe andruty. Sprzedaż częściowa i hurtowna. 1119 1 4

Dr Apolinary Zimmerspitz

adwokat w Wadowicach,

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 1092 2 3

Nauczycielka

z wyższą muzyką, językiem niem. i francusk. z konwersacyą, poszukuje posady. **Z. Z.** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inseratowego. 1090 2 3

Willa

z ogrodem w Szczawnicy do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ul. Szlak 23, drzwi Nr 2. 953 4 6

Parcela budowlana

o dwu frontach, w Półwsiu Zwierzynieckiem przy ul. Lelewela Borelowskiego położona, do sprzedania. Wiadomość: ul. Szewska 12, I p. od frontu, między godz. 5—6 po poł. 962 3 5

Mieszkanie

z komfortem urządzone, na pierwszem piętrze, składające się z 9 pokoi, przedpokoju, łazienki, garderoby, kuchni, pralni, mieszkania dla służby, oraz stajnia i wozownia od 1 maja 1909 r. do wynajęcia. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Ludwika Szałaya w Krakowie, ul. św. Jana l. 3, 981 3 5

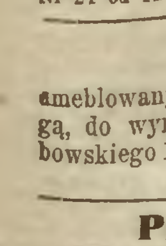
Słuchacz IV r. filozof.

długoletni, biegły korepetytor, udziela korepetycyi i przygotowuje do egzaminów wstępnych i prywatnych za wynagrodzeniem stosownie do wysokości klas. „Pałac Spiski“, II p., ofic. Nr 21 od 11—12 i od 2—3½. 1060 2 3

Pokój

umeblowany, z opałem, światłem i usługą, do wynajęcia zaraz przy ul. Grabowskiego 10, II p. front, drzwi na prawo. 1048 3 3

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z **300 rycin** zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1390 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. Bez ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy. 261 33 50

Korzystne, przyjemne i bardzo skuteczne.

Wszyscy którzy je znają, wielce cenią

pastylki „VALDA“

jako niezrównany, szybko działający uśmierzający środek przeciwko dolegliwościom organów oddechowych, szyji, ust i t. d.

Cena pudełka K 1.75.

Do otrzymania we wszystkich aptekach.

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apteka „pod murzynem“

Wiedeń I

Wipplingerstrasse 12

833 1 0

Rauty, Zabawy, Wesela

z kompletnemi zastawami cukrowemi jak: Lody, Bomby, Kremy, Blamange, Galarety, Torty ozdobne i zwyczajne, Ciastka, Cukry, Czekoladki, Owoce karmelowane itp., Chłodniki wszelkiego rodzaju. Poncze, poleca **Jan Michalik, Cukiernia Lwowska, Floryańska 45.**

Odznaczona za swoje wyroby najwyższemi nagrodami na wystawach światowych 91 16 0

Torebek papierowych

dostarcza dobrych tanio fabryka torebek papierowych **HENRYK ERNST, Wiedeń, II/6, Schüttaupiatz 17,** własna drukarnia z ruchem elektrycznym. Telefon 18543. Osobliwość: Wielki wyrób płaskich torebek. 905 4 10

Mężowi

miłą niespodziankę zrobi żona papierosem swej pracy, gdy kupi dobrego tytoniu i znanych ze swej dobroci hygienicznych

Tutek Paschalskiego

Wszędzie do nabycia.

Znak ochronny wieża Eifel.



1012 1 0

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331. Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 30 0

Jak osiągnę zdrowie?



Tego uczy nasza 64 strony obejmująca, ilustrowana

książka za darmo

Rozprawa o nowoczesnej terapii.

Polecamy przeto każdemu choremu, mianowicie tym, którzy mają **nerwowość, neurastenię, reumatyzm, ból piec i głowy, dolegliwości żołądka i jelit, chorobę sercową, porażenia i t. d. i osłabienia wszelkiego rodzaju,** ażeby znajdujący się poniżej kupon przesłał pod naszym adresem, a prześlemy bezzwłocznie wymienioną broszurę **za darmo, opłaconą.** Liczne pisma z podziękowaniem potwierdzają w sposób wspaniały wielkie i zdumiewające skutki naszego sposobu leczenia. 1095

Elektro-therapeutische Ordination

Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, I. Stock, Abt. 38.

Wyciąć

Kupon na książkę za darmo:

Do 4/2 1909.

Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Schwangasse Nr 1, I. Stock. Abt. 38.

Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....

Adres: ....



Sposób prania w przyszłości.

Nowy bozon

Przez jednorazowe pół lub całogodzinne zagotowanie staje się bielizna **białą jak śnieg.** Nie potrzeba stołu (stolnicy) ani tarcia szczotką. **Ręczy się, że nie jest szkodliwy, nie zawiera chlorku, ani nie gryzie a więc nie niszczy bielizny, nie narusza tkaniny, oszczędza się bieliznę. Ręczy się za skutek.**

Jedyny fabrykant 1093 1 2

c. k. uprzyw. chem. fabryki

Wilh. Neuber -- Wiedeń.

Prospekt na żądanie zadarmo, opłacony. — Dostać można w każdym składzie aptecznym, handlu korzennym, składzie perfum i mydła.

Wyszła z druku powieść

Tadeusza Konczyńskiego

Głód szczęścia

wydanie wytworne - okładka ozdobna - str. 384 - cena K 3·60.

Tegoż autora:

Nad głębiami, powieść, wydanie drugie, cena 3 korony.
Białe pawie, komedya 3-aktowa, cena 2 korony.

Poleca Gebethner i Ska.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

65 40 40

Rynek 12. **Rynek 12.**

Sam. Messer

poleca 576 8 8

największy wybór obuwia balowego.

Cooo?!... Tatuś pozwolił, bo są to przecież antynikotynowe tutki do papierosów „Jacobi“
Uważać na nazwę „Jacobi“ 219 15 26

Miła niespodzianka! Każde pudełko zawiera bardzo zajmującą kartę czarodziejską.



PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 81 10 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA“

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:		Ceny jazdy z Krakowa: I klasy:	II klasy:	III klasy
a) z Tryestu do Nowego Jorku:				
Martha Washington	14 stycznia	K 431·40	K 305·50	K 223·80
Alice	23 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	30 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	6 lutego	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Argentyna	13 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Martha Washington	26 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Alice	13 marca	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Oceania	30 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Laura	27 „	„ 431·40	„ 305·50	„ 223·80
Ceny zawierają już amerykański podatek.				
b) z Tryestu do Argentyny:				
Francesca	27 stycznia	K 881·40	K 655·50	K 158·80
Zofia Hohenberg	24 lutego	„ 881·40	„ 655·50	„ 158·80
Francesca	14 kwietnia	„ 881·40	„ 655·50	„ 158·80

via Rio de Janneiro. Cena przewozu Tryest - Rio de Janeiro K 188·80.

Zmiany zastrzega się. 816 3 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Sp. **Kraków, ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.

Biuro spedycyjno-komisowe i Zastępstwo Austryackiego i p. „Lloydu“.

Słuchacz IV r. uniw.

absolwent gimnazyum w Niemczech, mówiący właściwym, czystym akcentem, biegły korepetytor, udziela wypróbowaną, łatwą metodą konwersacyi i korepetycyi niemieckiej. „Pałac Spiski“, II p., ofic. Nr 21 od g. 2—½4 po poł. 5059 2 5

Kucharz

zdolny, poszukuje posady i poleca się na wieczorki prywatne za umiarkowanem wynagrodzeniem. **Józef Ząbik,** Kraków, ulica Felicyanek l. 5. 1062 2 3

Antoni Kokurewicz

c. k. notaryusz w Sanoku,

poszukuje zaraz, najpóźniej jednak od 1 maja b. r., **kandydata** zdolnego do sybstytucyi. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków. 1075 2 3

Młody pomocnik handlowy

potrzebnym jest do **Handlu Antoniego Frassa** (J. Kosz) w Krakowie.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1082 2 3

Obiady

z trzech dań z czarną kawą po cenie 90 halerzy na miejscu i do domów wydaje dom prywatny Szpitalna 22, II piętro. 1087 2 3

Żona prof. gimn.

weźmie dwie panienki na stancyę pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość: Wieczorkowska, Filipa 3, Kraków. 1013 3 4

Ucznia

szkół średnich przyjmie na stancyę profesor dośw., mieszkający w pobl. szkół realnych i gimn. III. Pomoc naukowa w domu. „Opieka“ poste rest. **Kraków**, za okaz. kwitu. 1036 3 4

Miejsca do szycia

wypraw na wsi lub w mieście poszukuje inteligentna panna. Zna także krawieczyznę. Adres: **B. G.** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inser. „N. Reformy“. 1017 3 3

Kupię wózek

na jednego konia, w dobrym stanie, lekki, na resorach, z dwoma siedzeniami i wygodnem wsiadaniem. Wiadomość: dla właściciela realności Półwsie Zwierzynieckie, ul. Kościuszki l. 45, p. Zwierzyniec. 1045 2 3

Języka niemieckiego

uczy Niemka łatwą metodą i w krótkim czasie. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 3—6 po południu przy **ul. Zielonej l. 6,** II p., na prawo. 1049 2 3

Zarządczyni

mleczarni ręcznej, lat 29, z ukończonym kursem mleczarskim i kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, poszukuje od 1 marca posady. Obejmie mleczarnię połączoną z gospodarstwem. 300 poste restante Rozwadów nad Sanem. 930 7 8

Parcela budowlana

wraz z ogrodem w bardzo ładnem położeniu, w Krakowie, do sprzedania.

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Dobry interes“.** 117 3 3

Powozy

półkryte, używane, karetki, wózki resorowe i zwykłe, sanie, landa, tanio do nabycia w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** Kalwaryjska 74. Również wykonuje reperacye wszelkich pojazdów, ręcząc za sumienne i punktualne wykonanie. Ceny umiarkowane. 936 5 5

Spółki mleczarska i chowu drobiu

w Bachowicach

dostarczają: masła deserowego paczka 5 kg. 14 kor. 60 h; jaj gwarantowanej świeżości paczka 5 kg (około 75 jaj) 6 kor. **opłatnie.** Adres: Bachowice, p. Zator. 1055 2 5

Młyn

śrutownik, fabryki Clayton Schuttleworth, może być zastosowany do każdego kieratu przy młockarni, do mielenia zboża na razówkę i osypkę tanio do sprzedania w Prądniku Czerwonym Nr 36. 1056 3 3

Potrzebny

przedsiębiorca

do kamieniołomów.

Zgłoszenia wraz z ofertą przyjmuje Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, Jabłonowskich 19.

Tenże urząd poleca pisarza gospodarskiego, mogącego pełnić także obowiązki dozorcy, administratora itp. 1057 2 3

Już 400 lat

słynie Humpolec jako sławne miasto **wyrobów sukiennych.** Najlepsze sukna i modne materye

poleca

Firma Ant. Tomec
eksport sukien
w Humpolcu (Czechy).
Wzorki na żądanie opłatnie.

987 4 34

NA KARNAWAŁ

poleca **WACHLARZE, RĘKAWICZKI,** szale jedwabne, wstążki, grzebienie ozdobne do fryzur, wstążeczki do kotyliona **PASKI** modne, **PERFUMY** i pudry franc. i angiel. **Anastazy FRONCZ** Kraków, Floryańska 17.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.